Nr. 188 (z dod. por.). Dnia 10 lipca. Piątek. Dnia 28 czerwca (10 lipca) 1891 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża odprawiona zostanie druga nowenna przed ołtarzem i ku czci św. Wincentego à Paulo, założyciela zgromadzeń księży misjonarzy i sióstr miłosierdzia, oraz domów przytułków dla dzieci, z wystawieniem relikwij tego świętego.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—oraz

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym na pamiątkę przeniesienia relikwij św. Benedykta w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek).

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Wśród ogromnej powodzi artykułów dziennikarskich na temat potrójnego przymierza, zalewającej od tygodnia prasę niemiecką i angielską, trudno znaleźć coś, czegoby już po kilkakroć nie powiedziano. Jest to stale powtarzający się szereg zdań o konieczności przymierza, nierozerwalności przymierza i, o czem zresztą słyszano już tyle razy, pokojowości przymierza. Dzienniki francuzkie nie przyłączają się oczywiście do tego chóru, lecz starają się, o ile to jest możebnem, wyszukiwać rysy i szczerby w dziele ks. Bismarka. *Indépendance Belge*, opisując pobyt cesarza Wilhelma w Amsterdamie, ozdabia ten opis szczegółami, mającemi podać w wątpliwość obopólną sympatję dwóch narodów i dworów. Paryzki *Temps* dziwi się znowu, że flota austrjacka nie była reprezentowaną w Wenecji przy spuszczaniu na morze okrętu „Sycylja", co dziennikowi temu wydaje się tem dziwniejszem, iż na uroczystość tę pospieszyła część eskadry angielskiej, objeżdżającej wybrzeża Dalmacji. Powodu nieobecności austrjaków szuka *Temps* w tem, iż zjawienie się mundurów austrjackich w Wenecji staćby się mogło dla nieprzejednanych patrjotów włoskich hasłem do demonstracji. Mimo to są francuzi zanadto dobrymi politykami, iżby mieli nie przyznać, że trójprzymierze jest dziś faktem niezaprzeczonym, z którym liczyć się trzeba.

W Berlinie i w Paryżu obliczają politycy obu krajów z równem zajęciem prawdopodobny rezultat wyborów do rad gminnych w miastach i gminach wiejskich Alzacji i Lotaryngji. Wybory odbywały się w ubiegłą niedzielę, atoli z powodu rozstrzelenia głosów nie dały prawie nigdzie ostatecznego wyniku, który się okaże dopiero po wyborach ściślejszych. Wnosząc z ilości głosów, oddanych w niedzielę, trzeba przypuścić, że i tym razem niejedno miasto, a między niemi Miluza i Colmar, będzie miało reprezentację, złożoną wyłącznie z krajowców, nieprzyjaźnie usposobionych dla rządu. W Strassburgu i Metzu, gdzie się niemcy spodziewali zdobyć większą, niż dotychczas ilość krzeseł, spotkało ich rozczarowanie. Obok przywiązania do Francji, które oczywiście nie u wszystkich mieszkańców tych prowincyj daje się dostrzegać, krzewi się tam uczucie partykularyzmu prowincjonalnego, nie dającego się pogodzić z gorącą miłością wspólnej niemieckiej ojczyzny. Gdy idzie o wybór między krajowcem a prusakiem, przybyłym z za Renu, pierwszy ma zawsze widoki powodzenia. Ponieważ zaś rząd popiera zawsze przybyszów z Niemiec, przeto każda walka wyborcza zamienia się w manifestację przeciw rządowi.

Republikanie francuzcy nie mogą nigdy porozumieć się między sobą, gdy idzie o określenie stosunku między rzecząpospolitą a duchowieństwem. Podczas gdy jedna ich część, odznaczająca się większem umiarkowaniem i większym taktem politycznym, wita z radością objawy pojednawczego usposobienia między dostojnikami kościoła, inni nie chcą słyszeć o pojednaniu i lękają się podobnych objawów, twierdząc, że w razie gdyby cała partja katolicka przeszła do obozu republikańskiego, opanowałaby odrazu rząd i kraj i wycisnęłaby na całem życiu społecznem swe piętno. Nie mniejsza atoli różnorodność zdań panuje w obozie konserwatywnym. I tu także są ludzie pragnący zgody z rządem za cenę pewnych ustępstw, któreby rzeczpospolita musiała poczynić na rzecz kościoła, ale ogromny odłam stronnictwa nie chce słyszeć o porozumieniu, gdyż przewiduje, że po pogodzeniu się duchowieństwa z rzecząpospolitą, dzisiejsza forma rządu utrwalićby się mogła na zawsze, a nadzieja przywrócenia monarchji zniknęłaby do reszty.

To rozdwojenie między konserwatystami wyszło znowu na jaw z powodu odezwy biskupa Favy z Grenobli, który objawia chęć zupełnego zjednoczenia się z republikańską Francją, ale wymaga od niej zerwania z dotychczasową polityką w sprawach duchownych. Wobec poglądów, jakie dziś przeważają w zgromadzeniu narodowem, marzenia te spełnić się nie mogą. Mimo to skrajni konserwatyści wzięli rzecz bardzo gorąco, a organ ich, dziennik *Soleil*, uderzył na biskupa, dowodząc, iż księża nie powinni wtrącać się do polityki. To odezwanie się konserwatywnego pisma wielką sprawiło radość prasie radykalnej, która teraz dowodzi, że duchowni, podający republikanom dłoń do zgody, nie znajdą nigdy we własnem stronnictwie poparcia, że zatem w układy z nimi wchodzić nie warto. Inaczej rozumują umiarkowane pisma republikańskie. Biorą one biskupa w obronę i zachęcają go, by się nie oglądał na tych konserwatystów, którzy gotowi są poświęcić natychmiastowe zdobycze kościoła dla urojonych interesów jakiejś przyszłej monarchji.

Szybko i cicho odbyło się przesilenie ministerjalne w Szwecji. Prezes gabinetu p. Ackerhjelm, który piastował tę godność od r. 1889-go, otrzymał dymisję, a na jego miejsce powołał król Oskar pana Boström'a, zamożnego właściciela dóbr. Między różnemi sprawami, które wpłynęły na reorganizację gabinetu, niepoślednie miejsce zajmuje kwestja unji z Norwegją. Niechęć do Szwecji i szwedów zwrasta w Norwegji niemal z dniem każdym, a Ackerhjelm, który jako naczelnik władzy wykonawczej stale prowadził układy ze swymi norweskimi kolegami, nie umiał pogodzić sprzecznych wymagań obu krajów. Niewiele jest nadziei, iżby jego następca był pod tym względem szczęśliwszy. W sejmie norweskim coraz wyraźniej objawia się skłonność do uważania Szwecji za kraj obcy, a króla Oskara za cudzoziemca. Właśnie kilka dni temu uchwaliła izba posłów, iż należy znieść starodawny zwyczaj

Sylwetka myśliwego.

Niewielka książka „Kazimierz Wodzicki jako myśliwy"— którą napisał A. Rembowski 1891-go r. przeczytaliśmy jednym ciągiem z prawdziwą przyjemnością. Zaznajamia nas ona nietylko z niezmiernie zajmującemi pracami K. Wodzickiego, ale i z jego osobistością nader sympatyczną, o której dowiadujemy się nie z żadnego materjału bjograficznego, lecz z treści tychże utworów.

Było to zadanie tem trudniejsze, że prace Kazimierza Wodzickiego nie ukazały się w zbiorowem wydaniu, ale prócz kilku drobniejszych, porozpraszane były w specjalnych czasopismach.

A. Rembowski pozbierał je skrzętnie, i z tem zamiłowaniem, jakie towarzysz żywi dla towarzysza jednego cechu. Z każdego bowiem wiersza przebija się jasno w autorze zapał myśliwego, w wyższem znaczeniu tego słowa, dla mistrza w sztuce łowieckiej. I chyba długo może i nadarmo czekalibyśmy na równie kompetentnego sprawozdawcę. We wszystkiem co mówi, można poznać człowieka, któremu także na częstych wycieczkach myśliwskich, pachniały żywiczne puszcze i sianokosy rozległych łąk, którego zachwycały poranne mgły, pierzchające przed promykiem wschodzącego słońca, albo nęciły lesiste moczary.

Rembowski, nie pomijając zasług Kazimierza Wodzickiego dla nauki przyrodoznawstwa, ocenia go przedewszystkiem jako rozumnego i wykształconego myśliwego. I tu zaraz w małej, ale bardzo ściśle z rzeczą związanej dysgresji, zastanawia się nad znaczeniem wyrazu: „myśliwy".

Rozwijając pogląd swój na podstawie najdawniejszych dzieł polskich i obcych, traktujących o myśliwstwie i łowiectwie, nie każe się gubić czytelnikowi w cytacjach pełnych erudycji, ale mu daje jasną definicję myśliwego, wykazując nietylko kapitalną różnicę, ale i stopniowy rozwój tego rzemiosła.

A przy tej sposobności, niejeden z dzisiejszych nietylko czytelników, ale nawet myśliwych, dowiaduje się wielu nowych dla niego i ciekawych rzeczy. Tak np. kto wiedział o tem, że „drozd skrzypi, kos piskoce, słowik lamentuje, orzeł szczeka, sęp kłapa, chruściel strzyka, głuszec pucha, sroka brzecha i t. p., a odgłos żórawia nie jest „jęczeniem", jak czytamy w „Panu Tadeuszu", ale „klangorem". I również, że: „wilk trąbi, ryś warczy, żbik miaska, wydra śwista, żubr beczy."

A prócz terminologji głosowej, terminologja organów zwierza. Więc rogi jelenia zowią się w języku myśliwskim: wieńcem daniela: rosochami. Uszy jelenia to łyżki, ryj dzika to gwizd, zęby zająca strugi. Gdy zając jest tłusty, mówi się, że jest „skromny", jeleń krasny, dzik sadlisty, bekas oblany, kuropatwa pyszna, drop' ciężki, sarna łojna, przepiórka tuczna i t. p.

A nazwy lasu, błot, moczarów i t. p. Dąbrową nazywano las, dębami wyłącznie zarosły, parów debrą lub jarem, bojarem lub kaleniem, miejsce nizkie wśród lasu, które nigdy nie wysycha, chrapami, takież miejsce większą część roku wodą zalane, czeretem, bagno wśród lasu zarosłe trzciną, sitowiem lub tatarakiem.

Moczary znów nazywano: łazami, mokradłami, oparzeliskami, źródliskami, sapiskami, wiszarami. Naturalnie nie dajemy tu odróżnień drobnych, ale dla myśliwego ważnych.

Rembowski zgłębiając rzecz, o której pisze, do dna, wkracza w utwory naszej poetycznej literatury, ilekroć w niej mowa o ptakach i grubym zwierzu, a dłużej zatrzymuje się nad puszczą Białowiezką, zestawiając opis jej przez Sienkiewicza z innemi, mniej malowniczemi ale realniejszemi.

Wodzicki nie znał Białejwieży, ale zbadał przewybornie Karpaty i Tatry w ciągu lat kilkudziesięciu i całe też swe życie pozostał pod urokiem górskiej natury. A jak ją znał i miłował, dosyć przytoczyć tu krótki ustęp z jego „Wspomnień". „W lecie, na suchszych miejscach buja wrzos, rosną borówki, poziomki i różne jagodowe krzewy—to istny raj dla myśliwego — przyrodnika. Krocie owadów, barwistych motylów, pieśń melodyjna śpiewaków, derkanie chruścieli, bicie przepiórek, beczenie rogaczy, wabienie kuropatw, ruch i życie absorbują go zupełnie. Niby to las, niby łąka zarośnięta, gąszcze, opodal stogi siana, widok dzików, spotkanie z niedźwiedziem wśród smętnego śpiewu kosarzy. Często na te przestrzenie zlatują słomki w jesieni i na wiosnę w niewielkiej ilości..."

Aż dusza rwie się w piersi myśliwego!

Albo ten ustęp:

„W r. 1858-ym, już w marcu zawitała do nas wiosna. Skowronki wzbijając się pod sklepienia niebios, zwiastowały nam odrodzenie przyrody, krzewy pokryły się zielonością, iwy i osiki powypuszczały ozdobne kitki, leszczyna swe karminowe strzały. Sowy już się pisklętami cieszyły, samice dzięciołów dosiadywały jaj, kruki donosiły młodym pożywienie,

uwiadamiania króla przez osobną deputację o dokonanych pracach sejmu. W ten sposób chce naród norweski dać uczuć królowi, że mu niewiele zależy na utrzymaniu stosunków z koroną. *T. S.*

Testament ś. p. Kossowskiej.

Żaden może z zapisów, uczynionych w czasach ostatnich, nie wywołał tyle rozgłosu, ile testament zmarłej przed kilku miesiącami ś. p. kasztelanowej Kossowskiej.

Ogromny majątek, nader znaczne legaty filantropijne, wreszcie liczba osób przychodzących do spadku drogą sukcesji, wszystko to nadało rzeczonemu zapisowi niezwykły interes, budząc też wśród osób złączonych ze zmarłą związkami familijnemi i szerszego ogółu niezwykłe zajęcie.

Już pierwsza podana przez nas w tej mierze wiadomość, wywołała setki najróżnorodniejszych interpelacyj; w miarę zaś zbliżania się terminu ukończenia postępowania spadkowego, zainteresowanie to nietylko że nie osłabło, lecz stało się o wiele więcej podnieconem.

Uwzględniając też okoliczności powyższe, tudzież sam charakter testamentu i znaczenie jego społeczne, nie zaniechaliśmy zasięgnąć u źródła szczegółowych o nim wiadomości, a z chwilą dojścia do posiadania odpowiedniego materjału, śpieszymy podzielić się nim z czytelnikami.

Jakośmy już wyżej zaznaczyli, testament zmarłej zawiera trzy główne kategorje obdarowanych: a) zapisy o celach filantropijnych i bogobojnych, b) legaty prywatne i c) zapisy dla rodziny.

Juljanna z Bratoszewskich żona Florentego Kossowskiego w chwili śmierci pozostawiła w majątku 600,000 rs. w listach zastawnych i złocie, tudzież 150,000 rs. w biżuterji, drogich kamieniach, meblach i innych utensyljach.

Majątkiem powyższym zmarła rozdziela w sposób następujący:

1) 22,500 rs. przeznacza dla Towarzystwa dobroczynności.

2) 22,500 rs. dla zakładu paralityków.

3) 30,000 rs. na stypendje dla uczniów gimnazjum realnego w Warszawie.

4) zapisy po 450 rs. dla dwóch świątyń warszawskich.

5) 1,500 rs na odnowienie kaplicy przy kościele Opieki św. Józefa na Krakowskiem Przedmieściu (kościół po-karmelicki.)

6) Legaty drobne dla 4-ch osób.

7) Większy legat dla córki jednego z przyjaciół.

8) Pozostały majątek z niewielkiemi tylko uwzględnieniami zmarła rozdzieliła pomiędzy siostrzeńców i siostrzenice, dzieci brata Emeryka Bratoszewskiego, mianowicie rodziny: Bratowskich, Topolskich, pp. Puszetową i Zaćwilikowską, oraz dwie córki po Janie Bratoszewskim.

Taka jest główna osnowa testamentu szczodrej testatorki. Dla informacji zaś osób zainteresowanych dodać jeszcze winniśmy, że wszelkich bliższych objaśnień w tej sprawie zasięgnąć można u rejenta Masłowskiego, lub adw. przysięgłego Pawłowskiego, Świętojerska nr. 22.

Lesseps pod śledztwem.

Ferdynand de Lesseps zaniemógł ciężko, tak ciężko, iż krewni i znajomi podobno stracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

Twórca kanału Suezkiego liczy wieku lat 86. Niedawno jeszcze czerstwy, pełen sił starzec, zapadł na zdrowiu, do żywego dotknięty świeżo rozwiniętem dochodzeniem karnem, skierowanem przeciw byłej dyrekcji Towarzystwa budowy kanału Panamskiego—zapadł mimo względów, jakie śledztwo zachowało wobec posiadacza wielkiego krzyża Legji honorowej, członka Akademji francuzkiej, dyrektora z półtuzina pierwszorzędnego znaczenia przedsiębiorstw przemysłowych i posiadacza co najmniej 200 miljonów majątku—jednem słowem; wobec „wielkiego francuza", *Le grand Français*, jak go w Paryżu i Francji nazywają.

Sędzia śledczy Prinet, prowadzący dochodzenie, nie mógł uwolnić Lessepsa od badań, posunął jednak względność do tego stopnia, iż prowadził je w mieszkaniu starca. Najdelikatniejsza wszakże forma śledztwa musiała dotknąć człowieka, od lat dziesiątków w narodzie swym wyjątkowe zajmującego stanowisko, w narodzie, dla którego nazwisko Lessepsa bodaj czy nie popularniejszem było od nazwisk Sary Bernhardt i Pasteura.

Po takiem życiu na starość doczekać się sędziego śledczego, świadkiem być rewizji siedziby zarządu budowy kanału Panamskiego, ksiąg rachunkowych przedsiębiorstwa, dokonanej przez rzeczoznawców, i t. p. i t. p., to doprawdy zawiele. To też, zdaje się, przed ukończeniem sprawy Lesseps usunie się z widowni jej.

A było jedną iście przygodą romantyczną pasmo dni „wielkiego francuza". Co w niem treści dla jakiegoś Jules Verne'a lub nowego Dumasa.

W życiu publicznem, jak i domowem, a na patrjarchę pozował w tem ostatniem, Lesseps był zawsze wytrawnym aktorem. Ostatnie śledztwo, być może, nie dozwoli mu za przykładem cesarza Augusta zawołać na łożu śmiertelnem: *Plaudite amici!*—w każdym razie będzie miał prawo powtórzyć za Neronem: *Qualis artifex pereo!* Błogosławionej pamięci Phineas Barnum z godnym siebie spotyka się tu podobno rywalem. Lesseps nie gardził reklamą, a używać jej umiał, jak mało kto.

Szczególniej po zawarciu powtórnych ślubów w 80-ym roku życia, regularność, z jaką co roku pojawiał się młody Lesseps, prawdziwą stanowiła dla „wielkiego francuza" reklamę. To też w czasie każdego wielkiego dorocznego balu w hotelu swoim wynosił z kolebki w powijakach najmłodszego z rzędu potomka i przedstawiał go zaproszonym gościom. Ci ostatni, po zapoznaniu się z najmłodszym, wędrowali na palcach do pokoju dziecinnego i oglądali we śnie pogrążoną całą serję starszego i jeszcze starszego potomstwa.

Zaledwie dzieciak na nogach utrzymać się umiał, uczono go wnet konnej jazdy, aby jaknajrychlej wystąpić był w stanie w urządzanych pod prezydencją ojca kawalkadach do Lasku. Czasem, zwykle w przeddzień nowej emisji obligacyj panamskich, w kawalkadzie tej pojawiała się i hrabina Lesseps, młodziutka żona starca patrjarchy.

— *Ce n'est pas un ménage, c'est un manège*—powtarzano sobie na widok szwadronu liliputiego. I to nie bez ironji, *manège* bowiem nietylko oznacza szkołę konnej jazdy, ale i „fortelem", „sztuczką" da się tłumaczyć.

Życie prawdziwego patrjarchy prowadził Lesseps w czasie budowy kanału Suezkiego i to na klasycznym gruncie. Na zachód od Suezu ciągnie się kraina Gosen, po której bujały ongi trzody Abrahama, a nad kanałem miasto Ismaila, które w nazwisku jednego z kedywów przechowało jednocześnie imię syna Hagary. Owóż w namiocie Lessepsa nigdy podobno Hagary nie brakło, a co prostym jest tej obfitości następstwem nie obeszło się i bez Izmaelów.

Jednym z nich, potomkiem pięknej marsyljanki, jest Marius Fontanes. Ulubieniec to Lessepsa, nic więc dziwnego, że został sekretarzem jeneralnym Towarzystwa kanału Panamskiego, na którem to stanowisku większych używał prerogatyw od samego wiceprezesa, którym był najstarszy syn hrabiego, wicehrabia Karol Lesseps.

Tego ostatniego opinja publiczna podaje, jako główną przyczynę upadku przedsiębiorstwa. Tak miał być nieopatrznym i lekkomyślnym, iż zdarzało się płacił przedsiębiorcom robót ziemnych dwa razy więcej, niż im sie należało. *Journal officiel* w nrze z d. 22-go czerwca r. z. wspomina o dziennej wypłacie, dokonanej za wywiezienie 39½ miljona sześciennych metrów ziemi, podczas gdy w rzeczywistości wywieziono jej tylko 19½ miljona metrów kub.

Wszyscy tu przedsiębiorcy doszli do bajecznych fortun, majątek Eiffla także tu znalazł źródło swoje.

Urzędownie pracować miało przy tunelu 10,000 robotników, nigdy zaś nie było ich więcej, jak 2,000. Zdaje się, iż Lesseps nic o tem nie wiedział. Kiedy ze sztabem swoim pojawiał się na placu robót, aby go zadowolnić, urządzano całe dekoracje.

Najgorzej w sprawie tej przedstawia się rola ulubieńca—Izmaela, Mariusa Fontanes, który już zawczasu pomyślał o odwrocie i wziął dymisję w porze zawierania ostatniej na przedsiębiorstwo pożyczki, a następnie urządził sobie wspaniałą rezydencję w Versaillu i odtąd *procul negotiis* bawi się piórem. Izmael zebrał podobno przy kanale Panamskim znacznie więcej od samego Izaaka, t. j. od wicehrabiego Karola.

Komu jednak przypisać winę niesłychanego wyśrubowania kursu akcyj panamskich przez kłamliwe wieści o świetnym stanie robót? Toć akcyj tych zaraz w początkach przedsiębiorstwa, zanim zdołano wykończyć $^1/_{10}$ robót, wypuszczono za 70 miljonów. Ułatwiano sobie przytem zadanie przesyłaniem przy każdej sposobności osobom, mogącym mieć wpływ i władzę, a więc akademikom, ministrom, deputowanym, pod pozorem przyjaźni ich z Ferdynandem Lessepsem, kompromitująco kosztownych i bogatych podarunków.

Jednem słowem, sprawa nienajlepiej stać musi. jeżeli dziennik taki, jak *Gaulois*, w obronie „wielkiego francuza", jedynie prosi o „oszczędzanie go i współczucie" w śledztwie.

Złośliwi twierdzą, iż opuściło Lessepsa szczęście od chwili śmierci markiza de Chassagne de Beaufort de Miramon, rotmistrza przy 18-ym pułku dragonów, który w czasie manewrów w lesie Saint-Germain, poniesiony przez konia, padł z rozbitą o drzewo czaszką.

Tak Lesseps, jak i cudownie piękna kreolka, druga żo-

---

ciężkie wrony po zaręczynach, ruchliwe sikorki w konkurach, a na bagnach i stawach: gwar, pisk i rozpusta."

Wodzicki miał nadto głębszy cel, bo dowodzi tego, co nauka dzisiejsza prawie jako nowość przedstawia, a mianowicie: że zwierzęta mają inteligencję. „Poznać moralną stronę życia ptaków, podsłuchać skrytości tych lub owych żyjątek, rozróżnić instynkt od rozumu, podzielić je na rozumne, przebiegłe, pełne pamięci stworzenia, jak również na te, które parte instynktem, żyją jednym trybem... Poznać czucie, którego im odmawiać nie można, zestawić ich życie z życiem człowieka, oto moje zadanie". I Wodzicki prosi Boga, ażeby mógł przekonać wszystkich, że „ptaki czują, myślą i pamiętają".

Niezapomniany autor „Zapisków ornitologicznych" dążąc zawsze do tego, iżby zachowywano i rozpowszechniano pożytecznie gatunki zwierza, ptaki umiłował serdecznie i niejednokrotnie odzywa się z głębi duszy do czytelników, że ich uczyć nie pragnie, ale będzie sowicie wynagrodzony, gdy i oni tak jak on „pokochają jego lube ptaszęta".

Wodzicki jest tak dalece z krwi i kości, z myśli i ducha myśliwym, że z całą powagą, a może i słusznością dowodzi, jako nie znał zupełnie złych ludzi między myśliwymi. „Niejeden z nich — powiada— bywał ciekawy widzieć dno butelki, lecz i wtedy widziałem serdeczność, dobre chęci i usposobienie bez zawiści, trującej stosunki. Z prawdą nie był w zgodzie, ale te przesądy, kłamstwa i ubarwienia jaskrawe, nie przyczyniły nigdy szkody bliźniemu"...

Jakkolwiek obszar badań Wodzickiego nie był wielkim (zbadał główne lasy tatrzańskie i karpackie, knieje galicyjskie, skały Ojcowa, lasy krakowskie) to jednak zbadał go najgruntowniej i najszczegółowiej. Odkrył tajemnice życia i pożycia wspólnego ptaków i zwierząt tych okolic, i z dziwnie porywającym talentem obrazowym je przedstawił, a z wiernością i dokładnością niezmierną najdrobniejszych zdarzeń, mających tu swą wagę i znaczenie. Wielka szkoda, że zakres miejsca nie pozwala nam podać jednej choćby charakterystyki którego z ptaków, tak szczegółowo przezeń opisanych. Przekonaćby się z niej można, że ten światek, dla ogółu prawie nieznany, zainteresować może bardzo, a nawet zachęcić do dalszych badań.

Rembowski przytacza niektóre okazy z fauny tatrzańskiej np. świstaka, sępa szarego i inne. Zatrzymuje się daleko dłużej nad traktatem Wodzickiego: „O sokolnictwie i ptakach myśliwskich", z czego między innemi dowiedzieć się może czytelnik, że w w. XVI, noszenie sokoła oznaczało szlachcica, że do połowy XVIII-go w., ledwie że się znalazł „rzeźwy" szlachcic w kraju bez sokoła, podjezdka, legawego i smyczy chartów. „Polował magnat, powiada Rembowski, polowali duchowni, polowała też i szlachta zapamiętale, zresztą robiła setnie wszystko, do czego się tylko zabrała; polowały nawet kobiety. Można zatem śmiało powiedzieć, że oprócz kmiotków cały kraj polował."

Tak więc, jak szkoły były uosobieniem zawodu rycerskiego, tak myśliwstwo dostarczało godeł herbom szlacheckim. Ciekawe i to, że lud francuzki np. nie nazywał inaczej szlachty, tylko *hobereau* (kobuz-szlachetka) ponieważ podobny tym ptakom żywot pędzili.

W monografji o niedzwiedziach, wyraża Wodzicki głębokie swe przekonanie. oparte na doświadczeniu, że ssaki gromadnie żyjące i ptaki, *rozmawiają* ze sobą, ostrzegają się wzajemnie, dają sobie rady i wskazówki i wspierają się wzajemną pomocą.

Najznakomitszą tego rodzaju monografją Wodzickiego jest „Ruja sarn", która pomimo że jest zawartą w ramach zwykłego artykułu, badaniem krytycznem jednak sprzecznych zdań naukowych jest już wcale poważną pracą. Tu również dał autor dowody wielkiej przenikliwości w śledzeniu zwyczajów tych zwierząt, z któremi kryją się one starannie przed okiem człowieka.

O bocianie, kukułce, skowronku, kruku, jastrzębiu, orle, kuropatwie, jaskółce, wróblu, niech czytelnik sam się już dowie jeżeli nie z dzieł Wodzickiego, to przynajmniej ze znakomitego sprawozdania Rembowskiego, a lepiej jeszcze z obydwóch; my poprzestajemy na takiej naprzykład ocenie charakteru wróbla: „Chciwy sobek, uosobienie używania rozkoszy, wściubski i natrętny, a płaczliwy i ostrożny podług okoliczności, pełen konceptów, umie się stosować do miejscowości, umie z wszystkiego korzystać. Ani czuły, ani melancholiczny, wróblice przecież za nim przepadają."

Zdawałoby się, że się czyta o niejednym z naszych bliźnich, którego tak samo z wróblem, bardzo dowcipnie porównał Sardou w jednej ze swych komedyj.

Rembowski oprócz zalet prawdziwego krytycznego badania prac Wodzickiego, oraz przedstawienia rzeczy w sposób tak zajmujący, że istotnie przykuwa czytelnika, uwidocznił jeszcze jedną zaletę, to jest język piękny, jędrny i obrazowy, z którym niestety spotykamy się dziś coraz rzadziej.

Edward Lubowski.

na jego, przepadać mieli za przystojnym, dzielnym rotmistrzem. Ta ostatnia odbywała nawet nieraz, za wiedzą męża, dłuższe wycieczki do Nizzy, gdzie po macochę jeździł następnie wice-hrabia Karol, aby plotkom szkodzącym ubocznie sprawie kanału panamskiego, tamę położyć.

Już to wice-hrabia nie zachwycał się wcale stosunkami ojca z rotmistrzem.

— Skandal—mruknął raz przez zęby, gdy mu ktoś ze znajomych winszował przybycia na świat najmłodszego z braciszków.

Wkrótce po śmierci markiza, rząd cofnął subwencję, towarzystwo panamskie zbankrutowało i roboty ustały, na zakończenie czego *Le grand Français* stanął przed sędzią śledczym.

Zaprawdę, fortuna kołem się toczy. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następujące przepisy: P. minister spraw wewnętrznych po porozumieniu się z ministrami finansów i komunikacyj ma prawo: a) zamykać trakty, przeznaczone do pędzenia bydła stepowego i, o ile uzna to za stosowne, wprowadzać natomiast obowiązkowe przewożenie bydła kolejami w odpowiednim kierunku i b) na nowo otwierać zamknięte trakty. Za przewóz bydła koleją w miejscowościach, gdzie zostały zamknięte odpowiednie trakty, pobierana być winna opłata po 1¼ kop. od głowy i wiorsty. Obniżenie powyższej normy może być dozwolone w razie żądania samej kolei.

= *Praw. wiestn.* ogłasza następujące rozporządzenie: Zarządy towarzystw akcyjnych i udziałowych mogą na zasadzie zezwolenia ogólnego zebrania zaopatrywać swych ajentów w specjalne plenipotencje do umieszczania cesyj na wekslach w imieniu towarzystwa. Pełnomocnictwa takie winny być zaopatrzone przynajmniej w podpisy dwóch dyrektorów albo członków zarządu i zaświadczone sposobem ustanowionym.

= Według informacyj *Now. wr.*, liczba próśb o przyjęcie poddaństwa russkiego, składanych w ministerjum spraw wewnętrznych, dochodzi rocznie do 20,000 w ostatnich czasach.

= *Warsz. Dniewn.* słyszał, że towarzystwo prywatne wystąpiło z podaniem o koncesję na urządzenie w Lublinie sieci telefonowej. Naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów uznał jednak za pożądane, aby rzeczona sieć była urządzona przez skarb i polecił naczelnikowi zarządu pocztowo-telegraficznego okręgu lubelskiego zebrać potrzebne informacje. Jeżeli liczba życzących sobie korzystać z komunikacji telefonicznej dosięgnie 50-iu, to zaprowadzenie telefonów dojdzie do skutku, każdy zaś abonent będzie płacił rocznie rs. 100, a w pierwszym roku nadto wniesie jednorazowo rs. 50 za aparat.

= Zamierzone zużytkowanie środka terenu wyścigowego na polu mokotowskiem pod urządzenie wystawy inwentarza żywego w r. p. i szeregu następnych nie przyjdzie do skutku, a to ze względów następujących. Budowa pawilonów, a następnie ruch wystawowy przeszkadzałby spokojnemu trenowaniu koni do wyścigów, tor musiałby być przecięty do przejazdu, przez co uległby zniszczeniu, wreszcie dni istnienia wystawy nie można by pogodzić z terminami przeznaczonemi dla wyścigów. Wystawa tedy odbędzie się na placu Ujazdowskim, lecz nie na dawnem miejscu od rogu Pięknej, lecz wprost alei Szucha i Nowowiejskiej, gdyż przeniesione zabawy ludowe na dawne miejsce wystawowe przeszkadzałyby rozpoczęciu robót.

= Służba policyjna otrzymała polecenie zwracania szczególniejszej uwagi na obchodzenie się rzeźników z kupującą publicznością i pociągania winnych niegrzeczności lub używania fałszywej wagi do odpowiedzialności z mocy §§ 38 i 173 ust. sądowej.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego, stały mieszkaniec tutejszy, Stanisław Błędkowski, 42 l., za samowolne przebywanie za granicą został skazany na wieczne wygnanie z pozbawieniem praw stanu, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= Za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym skazano w drodze administracyjnej 44-ch mieszkańców Warszawy na kary pieniężne w sumie 339 rs.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: senator t. r. Kudrjawcew do Wiednia, dyrektor gimnazjum rz. r. st. Ławrowski do Kielc; przyjechali zaś: pomocnik kuratora okręgu naukowego rz. r. st. Popow z Łodzi i członek rady ministerjum finansów rz. r. st. Kurłow z Lublina.

= Wczoraj p. Ludwik Jenike, prezes kolegjum kościelnego ewangelicko-augsburskiego, wyjechał do Solca.

= Wycieczka.

Czesław Jankowski wyjechał wczoraj z Warszawy do miejsc kuracyjno-letnich w naszym kraju, celem ich zwiedzenia.

Utalentowany feljetonista zatrzyma się w Sławinku, Nałęczowie, Nowem-Mieście, Solcu, Busku, Niekłaniu, Ojcowie, Ciechocinku itd., itd.

Wrażenia z wycieczki Jankowski utrwali w szeregu feljetonów, przeznaczonych dla *Kurjera warszawskiego*.

Latem Warszawa pustoszeje, życie zaś towarzyskie ogniskuje się w miejscowościach kuracyjnych i na willegjaturze.

Podpatrzyć to życie, jego strony dodatnie i ujemne, opowiedzieć, czem się warszawiacy zajmują i co robią *extra muros* — oto zadanie naszego korespondenta.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ch.*) Pomimo nagromadzenia najróżnorodniejszych efektów, jakiemi się wyróżnia „Niema z Portici", opera ta potęgą prawdziwego życia i uczucia, wypowiedzianego w formach jasnych, przystępnych a barwnych, należy do dzieł wydatnych, entuzjazmujących nawet w obecnych, tak wymagających czasach.

Niktby wobec tych obrazów, kipiących ruchliwością południowego życia, nie przypuścił, że autor muzycznej szaty w ciągu swego długiego żywota (Auber urodził się w r. 1782-im, um. w r. 1871), prawie że nie wyruszył po za granice bulwarowe swego ukochanego Paryża. A jednak w barkarolach jego i tańcach tkwi pierwiastek tak żywotny pieśni ludowej, czarującej naiwnością i szczerością wytworu natury.

P. Myszuga rolę Masaniella traktuje z prawdziwem przejęciem, wnikając coraz głębiej w bogactwo nietylko treści muzycznej.

Kołysanka w akcie 4-ym i epizod w finale, w którym żegna „rodzinną strzechę", przejęły słuchaczów szczerością, głębokością uczucia.

Świetną, w całem znaczeniu tego słowa, księżną była wczoraj p. Dowiakowska, znajdując w stylu koloraturowym tej partji tak odpowiednie pole do popisu.

Jako Pietro, p. Silich w duecie w akcie 2-im i barkaroli w akcie 4-ym przedstawił się wybornie.

„Niemą" była panna Ostrowska, której gra mimiczna, pełna wyrazu, zasługuje na szczere uznanie.

Opera szła w ogóle składnie.

Modlitwa chóru w akcie 3-im wykonana była prześlicznie, pobudzając słuchaczów do prawdziwie entuzjastycznych oklasków.

* Projektowane na tydzień przyszły debiuty pań: Orso-Wieńczyckiej i Aloizy Ostrowskiej, córki ś. p. Żółkowskiego, odłożone zostały do następnego tygodnia.

* Przygotowywana pod kierunkiem reżyserskim p. Bolesława Ładnowskiego komedja Franciszka Schöntana „Miłość wszystko może" („*Cornelius Voss*"), wystawiona ma być po raz pierwszy na scenie teatru w ogrodzie Saskim w przyszłą środę.

* Nowa reżyserja, której główny kierownik, p. Józef Kotarbiński, powraca już z wycieczki artystycznej, zapowiada blizkie wystawienie „Teścia" Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

* Wczorajszego wieczora na przedstawieniach znajdowało się osób w teatrach: Letnim 509 i Nowym 584; w teatrzykach: Belle-vue 163, Eldorado 217 i Wodewilu 182.

= Z teatrzyków.

Repertuar teatrzyków zapowiada na dziś: w Wodewilu „Podróż po Warszawie", w Belle vue „Wdowę malabarską", w Eldorado zaś „Szewca arystokratę".

To ostatnio jutro daje „Intrygę i Miłość" z p. Oskarem w roli Müllera, w niedzielę zaś i poniedziałek „Czartowską ławę".

Ruchliwe towarzystwo p. Łaskiego wystąpi wkrótce ze sztuką ludową Adolfa Dygasińskiego p. t. „Szwagrowie". Ewenement to, Adolf Dygasiński na scenie.

„Barnaba Fafuła w towarzystwie Jóża Grojseszyka na wystawie paryzkiej" zajmie jutrzejszy afisz Wodewilu.

= Gmach pocztowy.

Oddawna już zwrócona została uwaga na niedogodne pomieszczenie biur pocztowych w głównym gmachu przy placu Wareckim.

Wydziały: ekspedycji posyłek, wydawania i przyjmowania pieniędzy, rekomendowania listów krajowych oraz zagranicznych, mieszczą się w ciasnych pokojach, co wywołuje natłok interesantów, zmuszonych w nader nieprzyjaznych warunkach nieraz bardzo długo oczekiwać swej kolei.

Brak funduszów stawał dotąd na przeszkodzie w urządzeniu nowego gmachu.

Obecnie, jak się dowiadujemy z kompetentnego źródła, postanowiono sporządzić anszlag i wyasygnować potrzebną sumę.

W tym celu ma zjechać z Petersburga specjalna komisja, wydelegowana przez departament pocztowo-telegraficzny.

Według dawniejszego projektu, nowy gmach na pomieszczenie biur pocztowych będzie wybudowany na obszernym placu przy rogu ulicy Wareckiej, gdzie obecnie znajduje się parterowy domek i stajnie pocztchalteryjne.

Gmach ten łączyłby się z dotychczasowym domem przy zbiegu placu Wareckiego i Świętokrzyzkiej, a dawniejsze biura zostałyby przerobione na mieszkania dla urzędników oraz oficjalistów.

Czy nowy gmach będzie zbudowany administracyjnie, czy też w drodze konkursu architektonicznego — nie można teraz wiedzieć, wszelkie bowiem szczegóły określi wspomniana komisja, która, według naszych informacyj, w niedługim już czasie ma zjechać do Warszawy.

= Nasze truskawki.

Kilku ogrodników tutejszych, hodujących wyborne odmiany truskawek, znalazło na nie zbyt do Petersburga i Moskwy.

Codziennie do miast tych wysyłane są za pospiesznym frachtem stosownie upakowane w łubianych pudłach owoce.

Producenci obliczają, że pomimo kosztów transportu zyskują na tej eksportowej sprzedaży około 10% więcej, aniżeli zbywając truskawki w Warszawie.

Odbiorcy warszawskich truskawek zastrzegli przecież, że tylko wyborowe okazy mogą przyjmować.

= Zły prognostyk.

Dziś według kalendarza przypada 7-iu braci męczenników, czy t. z. „braci śpiących".

Według prognostyków ludowych, deszcz padający w ten dzień wróży słotne lato na siedem tygodni.

Gdyby przepowiednia miała się sprawdzić, to padający dziś od rana deszcz fatalnie wróży.

Najgorzej ze zbliżającym się sprzętem zboża.

= Kradzieże.

Z piwnicy domu pod № 18-ym przy ul. Zielnej za pomocą wyłamania zamków lokatorce tegoż domu, Brajndli Rozenthalowej, skradziono różnych win na sumę 100 rs. — Nocy wczorajszej niewykryci złodzieje, dostawszy się do mieszkania Leona Jagodzińskiego przy ul. Zielnej pod № 35-ym za pomocą wyjęcia okna, skradli zegarek złoty, różne drobne przedmioty i gotówką 225 rs.; ogółem poszkodowany oblicza stratę na 425 rs. — Nocy wczorajszej jakiś złodziej, rozbiwszy lufcik w jednym z numerów hotelu Europejskiego, dostał się do środka i skradł pościel, dywan, parę lichtarzy platerowanych i inne rzeczy.

= Nieostrożna jazda.

W przejeździe przez ul. Twardą Moszek Teperman, puściwszy konia galopem, spadł na bruk.

Tepermana ze złamaną nogą i uszkodzonym bokiem odwieziono do mieszkania pod № 8-my na ul. Bagno.

W pobliżu rogatek belwederskich spadł z wozu Wojciech Rogoziński i zranił się nader ciężko w głowę.

Wóz piwowarski przejechał 15-letniego Pawła Miłobędzkiego, syna policjanta.

Chłopiec poniósł bolesne obrażenia.

= Podrzucenie.

Nocy dzisiejszej stróż szpitala Dzieciątka Jezus znalazł pod ścianą gmachu szpitalnego podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około ośmiu dni życia.

Maleństwo odniesiono do szpitala.

= Zagrożony dom.

Wczorajszego wieczora w domu parterowym murowanym pod № 52-im przy ul. Twardej pękła w dwóch miejscach parterowa ściana.

Ponieważ zachodzi obawa zawalenia się całego budynku więc lokatorzy dom opuścili.

Rewizję murów i fundamentów zarządzono.

= W kłótni.

Na rogu ul. Franciszkańskiej i Wołowej smarownik kolejowy, Maciej Seliwańczuch, został nieostrożnie potrącony przez 16-letniego Moszka Moryca.

To wywołało gwałtowną kłótnię, w czasie której rozgniewany smarownik zranił chłopca w głowę.

Moryc omdlał i, po udzieleniu doraźnej pomocy, został odwieziony do mieszkania rodziców pod № 17-ty na Krochmalną.

= Nagły zgon.

Dziś rano w podwórzu domu pod № 3-im przy ul. Długiej zmarł nagle jakiś człowiek.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, że to jest Antoni Hejleman, właściciel szynku z pod № 23-go przy ul. Żelaznej.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

= Pioruny.

Oprócz zaznaczonych przez nas w porannym numerze wypadków od pioruna, otrzymujemy wiadomość, że podczas wczorajszej burzy uderzył piorun w podwórzu domu pod № 845-ym na Pradze.

Żona stróża, Rozalja Falkowska, licząca 35 lat wieku, otrzymała silną kontuzję.

Kiedy domownicy nie mogli zemdlonej przywrócić do zmysłów, wezwano dra Wnukowskiego.

Dopiero po zastosowaniu energicznych środków Falkowska odzyskała przytomność, lecz jest mocno chorą i straciła słuch.

Uderzył również piorun w drewniany dom pod № 26-ym przy ul. Stalowej (Nowa-Praga).

Pozostawił ślady na suficie i ścianach, lecz mieszkańcy, oprócz przestrachu, żadnego szwanku nie doznali.

Regaty sierpniowe.

Wczoraj wieczorem komisja wyścigowa warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego zebrała się w lokalu Towarzystwa, celem ułożenia programu regat sierpniowych, podczas których rozegrany będzie bieg pomiędzy trzema Towarzystwami: płockiem, włocławskiem i warszawskiem, o nagrodę w postaci puharu srebrnego dla wygrywającego Towarzystwa i żetonów złotych dla zwycięzkiej osady.

Współubiegać się będą osady rzeczonych klubów na sześciowiosłówkach na przestrzeni 3,000 metrów w górę rzeki, a osada, która przyjdzie druga do mety, otrzyma od warszawskiego Towarzystwa znaczki srebrne.

Bieg ten zainteresował wielce towarzyszów po wiośle i sterników, i to nietylko w Warszawie, lecz i w Płocku i Włocławku, zkąd nadeszły telegramy, proszące komitet warszawskiego Towarzystwa o wylosowanie łodzi.

Wczoraj więc, wobec komisji wyścigowej i delegacji sterniczej, wice-prezes Towarzystwa, p. M. Borkowski, zarządził losowanie, które przeznaczyło osadzie płockiej nową sześciowiosłówkę „Wisła", włocławskiej zaś również nową łódź „Wilja", pozostawiając warszawiakom wybór pomiędzy staremi sześciowiosłówkami „San" i „Niemen".

Regaty sierpniowe obejmą nadto bieg gigów czterowiosłowych o „nagrodę dam" w formie przedmiotu wartościowego dla każdego z członków zwycięzkiej osady.

Termin wyścigów ustanowiony został na d. 30-ty sierpnia, godzinę 3-cią po południu.

Nadto urządza Towarzystwo wycieczkę sportową, połączoną z zabawą na świeżem powietrzu; wycieczka ta projektowana była na d. 26-ty b. m., lecz prawdopodobnie termin jej zmieniony będzie, aby nie przeszkodzić wyjazdowi do Płocka wioślarzy, chcących wziąć udział w regatach tamtejszych, wyznaczonych na też samą datę.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Prezes delegacji kwaterunkowej przy wydziale wojskowym magistratu warszawskiego przyjmuje deklaracje na wynajęcie lokali lub całych domów na użytek wojska od d. 1-go października.

— Od d. 13-go lipca warszawski Bank handlowy wypłacać będzie należność za kupon № 68-my głównego Towarzystwa kolei russkich i zwrot kapitału za akcje, wylosowane d. 1-go stycznia r. b. Jednocześnie z procentami od kuponu № 68-my wydawana będzie dywidenda za r. z. w rozmiarze 1 rs. 41 kop. kredytowych na kupon, oznaczony № 23-im. Okazicielom akcyj, wylosowanych w 25-em ciągnieniu, wydawane będą świadectwa na akcje dywidendowe, po uiszczeniu za każdą akcję po 1 rs. 25 kop. opłaty stemplowej. Okazicielom kuponu № 7-my wydawana będzie dywidenda za r. z. po 5 rs. 70 kop.

— Od d. 13-go lipca do 13-go sierpnia kolej wiedeńska przewozić będzie bezpłatnie powracających z szóstego zjazdu lekarzy i przyrodników, zapowiedzianego w Krakowie na czas od d. 16—22-go b. m. Również bezpłatnie będą przewożone z powrotem okazy, znajdujące się na wystawie w czasie zjazdu.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

Uważam za obowiązek w bolesnej dla mnie sprawie nagłej śmierci brata mego, ś. p. Michała hr. Platera, smutny ten wypadek przedstawić we właściwem świetle, do którego to kroku upoważnia mnie powszechna życzliwość, jaką nieboszczyk za życia był otoczonym.

Z przedstawionego mi w Sokółce protokółu sądowo-medycznego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że śmierć nastąpiła skutkiem porażenia sercowego. Zabójstwa od pierwszej chwili nie przypuszczałem, wbrew pierwszym doszłym mnie w domu doniesieniom. Rany, zresztą nieznaczne, są naturalnym wynikiem zsunięcia się ciała na podłogę wagonu z kanapy, na której hr. M. Plater w śnie przez śmierć został zaskoczonym.

Nakoniec wszelkim pogłoskom o zaręczynach hr. M. Platera stanowczo zaprzeczyć mi wypada.

Tyle w interesie prawdy.

Stanisław hr. Plater.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam: Doktor Roman Pilat, profesor uniwersytetu lwowskiego, złożył godność członka komisji artystycznej, wybranej przez wydział krajowy dla dozorowania sceny lwowskiej. — Do Pragi urządza w sierpniu wycieczkę towarzystwo kupców i przemysłowców wspólnie z towarzystwem politechnicznem.— W teatrze lwowskim wystawiono d. 8-go b. m. farsę francuzką p. t. „Wakącje małżeńskie".

× **Nowy sposób.** Z Bolonji donoszą o śmiałej a niezwyczajnym sposobem dokonanej kradzieży, jakiej się dopuszczono w pobliżu miasta w willi, leżącej opodal Porta Zamboni. Wszystkich mieszkańców domu tego złodzieje uśpili narkotykiem, poczem unieśli wszystko, co im się pod rękę dostało. Na ślad złoczyńców nie natrafiono, uwięziono jedynie kucharza miejscowego, posądzonego o wspólnictwo.

× **Smierć w kraterze.** O strasznej śmierci Silvy Jardima, który temi dniami w czasie wycieczki na Wezuwjusz, w jednym z czynnych kraterów życie postradał, *Petit Journal* następujące podaje szczegóły: „W czasie wspinania się ku szczytowi gęste dobywały się dokoła pary, i w różnych miejscach góry obszerne tworzyły się szczeliny. Ponieważ zjawiska te nie zdawały się grozić bezpośredniem niebezpieczeństwem, przeto tak Silva Jardim, jak i dwaj jego towarzysze nie cofnęli się z drogi. Nagle otworzyła się szczelina, tuż przed nimi. Mendonca, z przerażeniem zwrócił się wówczas do Jardima i rzekł do niego, wskazując rozpadlinę palcem: „Patrzaj". Jardim zbladł na chwilę, ale wracać nie chciał, nalegając na towarzyszów, aby szli dalej. Zaledwie ruszono z miejsca, aliści nowa szczelina pochłonęła nieszczęśliwego. Katastrofę dojrzał przewodnik, idący nieco z tyłu: „Widziałem — opowiada — jak nagle ropadła się ziemia, i jak w przepaść osunął się p. Jardim; w chwili, gdy się zapadał, zauważyłem, iż podniósł ręce do uszów, jak człowiek ogłuszony nadzwyczajnym łoskotem." Co do Mendonca, cudem tylko ocalał i nadzwyczajną przytomnością umysłu. Jednocześnie, gdy Jardim zapadał się wewnątrz krateru i Mandonca runął w szczelinę, potężnym wszakże wysiłkiem, wyprostowawszy się jak struna, zawisnął poziomo wyciągnięty nad przepaścią, o brzegi jej przeciwne opierając się głową i stopami i w tej to pozycji pośpieszył mu z ratunkiem przewodnik."

× **Rezolutny sędzia.** Oryginalny wyrok wydał temi czasy jeden z sędziów w Galveston (Teksas). W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej kompanje kolejowe, w razie katastrofy, obowiązane są wynagradzać ofiary wypadku. Owóż przed wzmiankowanego powyżej sędziego z Glaveston dwie osoby wniosło skargi o odszkodowanie przeciw pewnej kolei: mężczyzna, który na kolei tej stracił nogę i kobieta, której mąż zginął. Okaleczałemu sędzia przyznał 12,000 dolarów odszkodowania, wdowie zaś tylko 4,000 dolarów. Gdy ta ostatnia jęła na wyrok ten sarkać, a publiczność wtórować jej, kapłan Temidy krótkie a węzłowate dał objaśnienie wyroku swego: „Wyrok w całej pełni utrzymuję—rzekł—człowiekowi, który stracił nogę, nic straty tej powrócić nie jest w stanie. Pani zaś—tu sędzia zwrócił się do powódki—piękna jesteś, posiadasz teraz pieniądze i z łatwością znajdziesz sobie drugiego męża, lepszego może od nieboszczyka." Sarkania ustały, a sędzia z całą powagą salę opuścił.

BAŃKI MYDLANE.

Na egzaminie.

— Powiedz mi pan, jaka jest odległość pomiędzy słońcem a ziemią?

— Trzydzieści siedem miljonów mil, panie profesorze.

— Bardzo dobrze!... A jak pan znajduje tę odległość?

— O, niezwykle wielką, panie profesorze!

*

Starożytny dokument.

— Panie—rzecze do gościa gospodarz zakładu jadłodajnego—zakład mój istnieje od r. 1823-go...

— Bardzo wierzę—odpowiada gość.— Znać to nawet po... bufetowej.

*

— Co to pan masz, panie Gapski, w tej szkatułce?

— Ach, to pęk włosów, pamiątka po mojej nieboszczce żonie.

— Jakto? czyż pańska żona była blondynką?

— Nie, panie—odpowiada Gapski smętnie—to ja byłem blondynem...

NEKROLOGJA

† Ś. p. JAN PAWEŁ KOSZAŁKOWSKI,

b. nauczyciel, przeżywszy lat 85, po długiej chorobie, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro, tj. w sobotę, o godz. 5-ej po poł., z kaplicy przedpogrzebowej na Powązkach tamże do grobu familijnego, na które synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i uczniów zmarłego. —2458—

† Ś. p. STEFAN LUBOŃSKI,

student medycyny,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł w Radomiu dnia 7-go lipca 1891 r., przeżywszy lat 24. O smutnym tym wypadku ciężko strapiony ojciec i bracia zawiadamiają kolegów, przyjaciół i życzliwych zmarłego. —2456—

† Nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. p. Michała hr. Platera,

odbędzie się w sobotę, dnia 11-go lipca, w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-ej przed. poł. 2—2451

† Ś. p. LEON TALMA,

były profesor Instytutu głuchoniemych i ociemniałych, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w Pułtusku dnia 3-go lipca 1891 r. Pogrążona w głębokim smutku żona wraz z dziećmi, prosi krewnych, kolegów i znajomych o westchnienie do Boga.

† W dniu 11-ym lipca, o godzinie 10-ej rano, odbędzie się w kościele powązkowskim, żałobne nabożeństwo, jako w 13-tą rocznicę śmierci, oraz poświęcenie grobu

ś. p. Józefy Dychtowicz,

na które pozostały mąż zaprasza. —2441—

† W. W. ks. ks. Bieńkowskiemu i Płudowskiemu, oraz wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebu

ś. p. Józefy z Miłkowskich Mareszowej,

składają podziękowanie dzieci i wnuki zmarłej. —2454—

NADESŁANE

FABRYKA TABACZNA

Towarzystwa A. N. Bogdanow i S-ka w Petersburgu.

W ostatnich tygodniach w niektórych miastach Królestwa Polskiego, a głównie w Łodzi, rozpowszechniane były pomiędzy ludnością starozakonną pogłoski nieuzasadnione o firmie ***A. N. Bogdanow i S-ka,*** zmierzające widocznie do zachwiania w pewnej sferze odbiorców zaufania do rzeczonej firmy.

Każdy człowiek rozsądny wie dobrze, że ludzie prywatni nie mogą mieć udziału w postanowieniach rządowych, że zatem podobne plotki rozpuszczane są tylko w celu zniechęcenia starozakonnych, pomiędzy którymi wyroby fabryki tabacznej ***A. N. Bogdanow i S-ki*** znajdują takież samo uznanie, jak i wśród innych mieszkańców kraju. Łatwo zaś odgadnąć, komu zależy na wywołaniu niechęci do naszych wyrobów. W roku zeszłym firma nasza drogą licznych ogłoszeń w gazetach przestrzegała pp. palących, aby zwracali uwagę i nie kupowali wyrobów podrabianych. Otóż niektórzy wątpliwej wartości fabrykanci, nie mogąc z firmą naszą prowadzić prawidłowej konkurencji przez ulepszanie swoich wyrobów i widząc, że ich falsyfikaty nie znajdują powodzenia, puścili się obecnie na wstrętniejszą jeszcze drogę, a mianowicie zaczęli rozgłaszać pozbawione sensu i na niczem nie oparte plotki. Przekonani jesteśmy, że pp. palący zrozumieją i ocenią, jak należy nikczemność podobnych insynuacyj. Fabryka tabaczna Towarzystwa ***A. N. Bogdanowa i S-ki*** ilością i gatunkiem wyrobów zajmuje pierwsze miejsce nietylko w Rosji, ale i na całym świecie. Spada ztąd na jej kierowników obowiązek poświęcania całej swej działalności rozumnemu i ścisłemu prowadzeniu interesu i starania się o zadowolenie wyrobami swojemi wszystkich gustów pp. palących, przyczem do zajmowania się jakiemikolwiek kwestjami, nie związanemi ściśle z fabrykacją tabaczną, nie mają oni ani czasu ani ochoty.

Zarząd Towarzystwa

A. N. Bogdanow i S-ka.

Nowa organizacja wojska.

IV.

Dalsze artykuły nowej organizacji pospolitego ruszenia są następujące:

26) Komendantom kompletnych i niekompletnych załóg i rot, oraz innym stopniom pospolitego ruszenia wojsk marynarki, służą również analogiczne prawa w porównaniu z odpowiedniemi rangami i stopniami w stałych oddziałach floty.

27) Mianowani oficerami w pospolitem ruszeniu, a posiadający odpowiednie stopnie lub wyższą rangę wojskową (§ 21) bywają przyjmowani do służby w tych samych rzeczywistych swych stopniach, w których mogliby być przyjęci do wojska; posiadający zaś rangę niższą bywają przyjmowani w randze, odpowiadającej stopniowi pomocników, t. j. zachowują tę rangę aż do końca służby. Osoby, pozostające w randze pomocników, noszą na uniformie odznaki, właściwe odpowiednim rzeczywistym rangom i korzystają z wszelkich praw i prerogatyw, służących tym ostatnim.

28) Oficerowie, pozostający w randze pomocnika i odznaczeni podczas służby w pospolitem ruszeniu orderem św. Jerzego, bywają zatwierdzeni w rangach, w jakich służyli w pospolitem ruszeniu (według § 27).

29) Lekarze w pospolitem ruszeniu korzystają z praw lekarzy wojskowych, pozostających w służbie.

30) Oficerowie i lekarze, obowiązani do służby w posp. rusz., a niepowołani do posp. rusz., nie mogą być do niego przyjęci, lecz pozostają w zapasie do wypełnienia ubytków w szeregach oficerów i lekarzy, zarówno w posp. ruszeniu, jakoteż w stałych wojskach.

31) Wszystkim, którzy służyli w posp. ruszeniu, służy prawo noszenia munduru na zasadach, ustanowionych w przedmiocie tym dla osób, uwolnionych od służby z prawem noszenia munduru.

32) Oficerowie i szeregowcy pospolitego ruszenia, powołani do służby wojskowej: 1) zachowują przez cały czas posady, jakie zajmowali w instytucjach rządowych i po uwolnieniu powracają do swych obowiązków; 2) otrzymują pensje i zachowują prawo do mieszkania w domach rządowych, jeżeli przedtem tam mieszkali; 3) czas ten zaliczony im zostaje do czasu służby rządowej, wraz ze wszelkiemi przywilejami i prerogatywami i 4) otrzymują emeryturę, jeżeli ją poprzednio wysłużyli.

Uwaga 1-sza. Czas, przepędzony w pochodach i w bitwach, zalicza się do skróconych terminów wysłużenia emerytury.

Uwaga 2-ga. Przywileje, zawarte w art. 3 i uw. 1-ej, dotyczą również tych szeregowców pospolitego ruszenia, którzy wstąpili do wojska ze służby rządowej przed 19-ym listopada 1877-go r.

Uwaga 3-ia. Szeregowcy, zaliczeni do służby czynnej w pospolitem ruszeniu w zakładach technicznych artyleryjskich i marynarki, otrzymują odpowiednią płacę, jaka ustanowiona jest w tych zakładach.

33) Wydawanie rozporządzeń po ogłoszonem powołaniu, oraz umieszczenie szeregowców w oddziałach należy do obowiązków komisyj wojskowych gubernjalnych, powiatowych, okręgowych, miejskich itd. Do obowiązków tych komisyj należy: skierowanie sformowanych w różnych miejscowościach drobnych oddziałów do głównych punktów zbornych i wysyłanie szeregowców, przeznaczonych do oddziałów w innych gubernjach, kolejami i statkami parowemi. Wysyłanie na miejsce służby oficerów i lekarz należy również do obowiązków komisyj gubernjalnych i okręgowch. Do składu takich komisyj w podobnych wypadkach zalicza się nadto naczelnik zarządu żandarmskiego gubernjalnego lub okręgowego.

Uwaga. Komisje wojskowe gubernjalne zawiadamiają osoby, wyznaczone do zajęcia posterunków dowódzców oddziałów, konnych secin i rot, równocześnie z ogłoszeniem mobilizacji, a resztę oficerów w dniu otrzymania Najwyższego rozkazu o formowaniu oddziałów pospolitego ruszenia.

34) W celu ułatwienia mobilizacji pospolitego ruszenia prowadzone są ogólne wykazy osób, zaliczonych do wojska, oprócz wymienionych w art. 35-ym. Sposób prowadzenia ogólnych wykazów określa instrukcja dla komisyj wojskowych, oraz przeznaczonych do tego osób, zatwierdzona przez p. ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z p. ministrem wojny i zarządzającym ministerjum marynarki. Podobna instrukcja określa sposób gromadzenia szeregowców w punktach zbornych.

35) Komisje wojskowe gubernjalne winny prowadzić wykazy wszystkich, zamieszkałych w obrębie gubernij, osób: 1) które pozyskały w wojskach stałych stopień oficerski; 2) tych, które nie posiadając powyższej rangi, mogą zajmować posterunki podoficerów i 3) posiadających kwalifikacje lekarza lub felczera. Pierwszy z tych wykazów składany jest corocznie p. ministrowi spraw wewnętrznych z oznaczeniem osób, które mogą być rekomendowane do sztabu; wyciągi z drugiego wykazu wysyłane są do wiadomości dowódzców oddziałów pospolitego ruszenia, a trzeci służy do użytku samych koncesyj, które w swoim czasie wysyłać mają do oddziałów lekarzy i felczerów.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Ajen. półn.*)— Najjaśniejsi Państwo w d. 8-ym lipca przybyli do wyspy Grengamn.

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Urzędowy telegram z Irkucka donosi, że w d. 5-ym lipca na cześć Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu odbył się w klubie miejskim wielki obiad, a potem wieczór w Instytucie. W d. 6-ym lipca w obecności Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu odbył się przegląd wojsk zgromadzonych w obozie i oświetlenie nowego mostu przez Angarę. Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu przejechał przez most do monastyru Wozniesieńskiego i w drodze powrotnej oglądał topielnię złota i muzeum. O godz. 8-ej był obiad u jenerał-gubernatora, potem odbył się dany przez miasto raut, po ukończeniu którego Jego Cesarska Wysokość wyjechał parostatkiem w dół Angory. W celu odprowadzenia, pomimo późnej godziny, zebrała się wielka część towarzystwa i publiczności.

Petersburg 10-go lipca. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Nowoje wremja* donosi, że liczne ziemstwa gubernij, dotkniętych nieurodzajem, czynią starania o otworzenie włościanom kredytu dla spłaty podatków.

WYJAZD KS. BISMARKA.

Hamburg 10-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Ks. Bismark wyjeżdża w poniedziałek wraz z rodziną do Kissingen na pobyt kilkotygodniowy.

UŁATWIENIA PASZPORTOWE.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Rząd niemiecki zniósł w zupełności przepis, wymagający paszportów od podróżnych, przybywających do Niemiec drogą na Bazyleję. Rozporządzenie rządu jest tylko utrwaleniem obecnego stanu rzeczy, który zrazu zaprowadzony został na czas przerwania komunikacji pod Moenchensteinem.

JENERAŁ WALDERSEE.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Według obiegającej po dziennikach pogłoski, miał jen. Waldersee oświadczyć, że zamierza wkrótce porzucić posadę komendanta korpusu, którą mu cesarz powierzył po złożeniu go z godności naczelnika sztabu głównego. Niema dotychczas autentycznego potwierdzenia owej pogłoski.

KRÓL HUMBERT W WENECJI.

Wenecja 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Król i królowa odjechali ztąd wczoraj rano. Do ostatniej chwili obsypywał król oficerów eskadry angielskiej nieustannemi dowodami uprzejmości.

PODRÓŻ KRÓLA SERBSKIEGO.

Belgrad 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Król Aleksander uda się z Petersburga do Peterhofu dla odwiedzenia eskadry francuzkiej.

WOJNA DOMOWA W CHILI.

Paryż 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Z Chili nadeszła tu wiadomość o wielkiej klęsce, którą wojsko prezydenta Belmacedy miało ponieść w bitwie z wojskiem parlamentu.

Wiedeń 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *War.*) — Klub czeski powziął po raz drugi uchwałę, zawierającą naganę dla posła Vaszatego. Książę Schwarzenberg zaproponował klubowi kompromis, mocą którego dwóch młodoczechów weszłoby do delegacyj wspólnych.

Wiedeń 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Poseł Szczepanowski mówił na wczorajszem posiedzeniu rady państwa o potrzebie reform na kolejach żelaznych.

Praga czeska 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur.* Władze policyjne zakazały orkiestrom grywać na placu wystawy melodje: „*Hej Slovanie!*" i „*Kde domow moj*" z powodu, iż dają powód do kłótni i bójek.

Londyn 10-go lipca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Izba gmin przyjęła w trzeciem czytaniu ustawę o bezpłatnej nauce w szkołach ludowych. W Carlow w Irlandji obrano deputowanym kandydata partji przeciwnej Parnellowi. Wyborów tych oczekiwano z niecierpliwością, a sam Parnell wyraził się głośno, że będą one próbą sił. Zwycięzki kandydat otrzymał o 2,200 głosów więcej, niż jego przeciwnik.

Berlin 10-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—
Ruble w gotówce 223 90 (wczoraj 223.35)
Ruble na dostawę 224 00 (wczoraj 223.75)

Rozstrzygnięcie konkursu.

Dziś o godz. 2-ej nastąpiło ogłoszenie rezultatu sądu konkursowego na budowę dworca kolei wiedeńskiej.

Nagroda I-sza rs. 3,000, przyznaną została pracy opatrzonej dewizą: „Szanuj stare, a twórz nowe", autorem której jest p. Edward Goldberg.

Nagroda II-ga rs. 2,000 pracy opatrzonej godłem „7", autorem której jest p. Józef Huss.

Nagroda III rs. 1,000, pracy z godłem „dwa trójkąty w kole", autorem której jest p. Kozłowski.

Następne premja po rs. 500 przyznano pracom z godłem „Koło ze skrzydłami", autorem której jest p. Hoser z Warszawy, z dewizą „Le fer", autorem której są br. Hinträger z Wiednia, i z dewizą „Szanujmy to co mamy", autorem której jest p. Urlaub z Petersburga.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Józefowi Mackiewiczowi w Rostowie nad Donem.* Wyczerpującą pracę w tym kierunku wydał Teodor Narbutt: „Dzieje starożytne", 1835—1841, tomów 9, cena antykwarska około rs. 18.

— *Sławomirowi.*— Dowód szlachectwa dziadka nie wystarcza. Trzeba postarać się o zaliczenie pana do rodu szlacheckiego przez departament heroldji rządzącego senatu (jednocześnie można też wylegitymować swe dzieci). Stosowne podanie wraz z dowodami pochodzenia wnieść należy do właściwego rządu gubernjalnego, gdzie też radzimy zasięgnąć szczegółowych informacyj.

— *Kawiarzowi z Piwnej.* — W I-ej istancji adw. Tykociner, w II-ej adw. Likiert.

— *Panu H. N. z Długiej.*— W przytoczonym przez pana wy-

— *Stałej prenumeratorce.*—Literatura nasza niewiele posiada podręczników w tym przedmiocie, te jednak, które istnieją, wystarczają zupełnie do nauki języka litewskiego i narzeczy jemu pokrewnych, a mianowicie: ks. Kalikst Kossakowski: „Gramatyka języka żmudzkiego", nakład i druk Manesa, 1832; Mikołaj Akielewicz (pseudonym Agricola: „Gramatyka", rs. 2; ks. Marciński „Gramatyka" kop. 30; „Gramatyka inflancko-łotewska, krótko zebrana dla uczących się języka łotewskiego", 1817.

GIEŁDA.

Warszawa d. 10-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niezgodnie, wynosiły bowiem 223.50 w zaofiarowaniu i 224, co odpowiada kursom 44.75 i 44.65 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały bardzo słabe usposobienie giełdy tamtejszej. U nas rozpoczęto obroty bardzo drogim kursem 44.95 (równia 222.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżono tę cenę do 44.55 (t. j. 224.50 m. za 100 rs.), gdy po nadejściu taksacyj powyższych podaż waluty się wzmogła. Pod koniec posiedzenia pokup ożywił się cokolwick, skutkiem czego kurs podniósł się znów do 44.65 (t. j. 224 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 35 kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 25 kop. na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 44.50 i w końcu b. m. po 44.55 i 44.50, a z odbiorem codziennym względnie do woli nabywcy do końca b. m. po 44.70.

Waluty obce w średnim **ruchu.** Krótkim **Berlinem** obracano po 44.95, 44.90, 44.85, $44.82\frac{1}{2}$, 44.80, 44.75, $44.72\frac{1}{2}$, 44.70, 44.65, $44.57\frac{1}{2}$, 44.55, 44.60 i 44.65, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Trzymiesięczny **Gdańsk** oddawano po 44.45, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 44.50, 44.60 i 44.65. **Londyn** krótki bez pokupu. **Paryż** krótki zbywano po 36.30, 36.25, 36.10 i 36. Za **Wiedeń** krótki osiągano po 77.30 i 77.25.

Wartość walut urzędownie **nienotowanych:** weksle krótkie na Londyn 9.06.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne po 98.15, 98 i 97.30, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.85 i 97.90 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1000, i 96.85 i 97 za kilkanaście tys. rubli w drobnych sztukach. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II em. i po 102.50 III em. Zabrano kilka premjówek z roku 1864-go po 245 i 245.25. Wewnętrzną pożyczkę z r. 1887-go 4% chciano zbyć po 97.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.40 I s. i po 101.— II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy I s. po 1001.15 i 101.20, oraz kilkadziesiąt tys. V s. po 100.75 i 100.80. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.50 I-ej ser., po 101.25 II s., 101 III-ej i po 100.90 IV i V ser., których kupiono kilka tysięcy po 100.75 i 100.80. Sprzedano kilka tysięcy list. zastawnych miasta Łodzi s. III po 99.60. Wzięto kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 101.

Zapłacono rs. $1.45\frac{3}{4}$, 1.46 i $1.46\frac{1}{4}$ za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, przy żądaniu po rs. $1.46\frac{1}{2}$ oraz $45\frac{1}{4}$ kop. za marki, $77\frac{3}{4}$ kop. za guldeny i $36\frac{3}{4}$ kop. za franki. Nabyto kilkanaście tysięcy marek w złocie po 45 i 45.05.

Godzina **12.** Usposobienie giełdy dla walut obcych mocniejsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 44.90, za Londyn krótki 9.05, za Paryż krótki 36.30 i za Wiedeń krótki 77.65.

W. O.

Okowita. Wiadro rs. 8.89^5. Garniec $2.89\frac{1}{2}$. Dowozów brak. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.85.

Fabryka Bibułki do Papierosów

w arkuszach i rolkach (bobines) w różnych odcieniach

L. Lacroix Fils & C-ie,

w Angoulême i Mazeres s/Salat.

NAJZNACZNIEJSZA FABRYKA we FRANCJI.



6 Maszyn do wyrobu Papieru

Medal złoty na Powszechnej Wystawie Paryzkiej 1889 r



„LE MOSCOVITE"

Bibułka nadzwyczaj cienka, metr □, ważąca tylko 10 gramów, wyrobiony specjalnie dla Cesarstwa i Królestwa.

A. Maréchal Ruchon & Cie, 38 rue de la Verrerie w Paryżu, ulica Orla № 6, **w Warszawie** i ulica Litejna № 6 **w St.-Petersburgu.**

Wyłączni reprezentanci na Rosję i Królestwo Polskie, tudzież na Rumunję, Serbję itd., którzy są jednocześnie właścicielami marki. (LED) Bibułka w książeczkach, arkusiki oddzierają się jak marki pocztowe, jak również tejże samej marki bibułka w arkuszach i rolkach (bobines)

UWAGA. Wszelka bibułka naszego wyrobu jest bieloną **za pomocą elektryczności;** nie zaś za pomocą wapna. 1210R

Zamówienia przyjmuje dom handlowy **Henryka Feigenblatt w Warszawie, Orla 6.**

ZAWIADOMIENIE.

Pralnia Wiedeńska 947

niniejszem ma honor zawiadomić, iż z dniem 10 Lipca r. b., przeniesioną została z ulicy **Lessno № 10,** na ulicę **Nowolipki № 25.**

Zatrzaski i Zamki

do drzwi różnych systemów

Łańcuchy bezpieczeństwa;
Wieszadła. Haki, Kłódki;
Łóżka żelazne;
Umywalki; 1206r
Naczynia kuchenne i gospodarskie, polecają

JAN HILKNER & S-ka,

Krak.-Przedm. Nr 5.

Plaster kauczukowy

na odciski 883r

A. Bergholca,

sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St. Petersburgu. **Newska apteka A. Bergholca w Warszawie w aptece E. Jarnuszkiewicza, Nowy-Świat № 35.**

NAWÓZ

z 20 koni stałych oraz z koni przyjezdnych, do wydzierżawienia w **Hotelu Polskim.**—Wiadomość u Rządcy. 920

Woda przeczyszczająca

Mineralna naturalna źródła

FRANCISZKA JÓZEFA

w Budapeszcie.

Według zdania powag medycznych, **działa rzeczywiście skutecznie, łagodnie i bez wszelkich złych następstw.** Poleca się jako wodę przeczyszczającą nie zawierającą w swym składzie szkodliwych dla zdrowia części.—Dostać jej można wszędzie.—Dla normalnego użycia wystarczą lampka od wina dziennie.

Działa pewnie, skutecznie i łagodnie przy obstrukcji i jej następstwach, zatłuszczeniu wątroby, katarach żołądka i kiszek, hemoroidach i cierpieniach kobiecych. 915R

DYREKCJA W BUDAPESZCIE.

Żwiru drobnego

kilkaset fur do sprzedania,—Wiadomość **w KANTORZE BROWARU, Krochmalna № 59.** 1195R

Mam zaszczyt zawiadomić, iż z dniem 1 Lipca r. b., otworzyłem w mieście **Częstochowie**, przy ulicy Panny Marji, w gmachu pocztowym,

Filję zakładu optyczno-chirurgicznego,

która zaopatrzoną jest we wszolkie artykuły w zakres ten wchodzące

Z poważaniem **Stanisław Zorski,**
1208R Optyk z Warszawy.

Nauka i wychowanie.

Do szkoły 4-klasowej, prywatnej na prowincji potrzebny nauczyciel matematyki z kwalifikacją nauczyciela domowego. Wiadomość bliższa w handlu win W. Maciejowskiego, (Nowy-Świat, w pobliżu apteki dawniej Lilpopa). 20100

Francuzka młoda potrzebna na wakacje, do konwersacji dwojga dzieci. Żórawia 34, mieszkania 22, godzina 11—12 w południe i 7 wieczorem. 20265

Gimnazista potrzebny, mogący przysposobić chłopczyka do klasy 1-szej. Grzybowska 4, pracownia kapeluszy. 20304

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 19493

Nauczycielka odznaczona złotym medalem poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 20142

Niemka nauczycielka z muzyką poszukuje lekcyj. Nowolipki 9, w dystrybucji. 20075

Potrzebna zaraz francuzka, udzielająca lekcyj do szkoły wyższej i zarazem realista 7-ej klasy. Warecka № 7, m. 1. 20280

Rodowita francuzka mając dziennie kilka godzin wolnych, poszukuje zajęcia dla konwersacji. Wiadomość Nowy-Świat № 3, „Au bon marché". 1969r.

Student russki, doświadczony korepetytor daje lekcyj lub korepetycyj. Mokotowska 57, mieszkania 24. 20334

Student instytutu leśniczego poszukuje korepetycyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami F. K. 20096

Student udziela lekcyj tanio. Gruntownie matematyka, francuzki, niemiecki. Śliska 11. Adres: uprasza zostawić u stróża. 20098

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje podczas letnich wakacyj lekcyj Aleje Jerozolimskie № 70, m. 13. 1993r

W Grodzisku potrzebna nauczycielka z patentem gimnazjalnym, do przygotowania panienki do 3-ej klasy. Wiadomość na miejscu, w domu p. Arendta. 20281

W Krakowie wdowa po lekarzu przyjmuje panienki na stancję, zapewniając opiekę macierzyńską. Plac Szczepański № 6. 20101

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 30, technik z Cesarstwa, posiada kilka tysięcy kapitału i otrzyma spadek około 25,000 rs., bez żadnych zgubnych namiętności, nie znajdując w miejscu zamieszkania odpowiedniej partji, a w Królestwie nie mając stosunków, tą drogą pragnie wstąpić w związki małżeńskie i wymaga rozumu, zdrowia, młodości, a resztę warunków przedstawi osobiście. Oferty wysłać pod adresem: Warszawa poste-restante dla X. Y. Z. 19661

Lublin Winiawu list wysłany. 20297

Odpowiedź dla X. Y. Z. wysłana. 20326

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Adresować prosi „Wacławowi poste-restante", 25 letni wykształcony człowiek, szukający jakiegokolwiek zajęcia na kilka godzin dziennie. 20158

Buchalter i korespondent poszukuje zajęcia na godziny. Zaofiarowania przyjmuje Kurjer pod J. P. 18. 20234

Człowiek młody, inteligentny, kawaler, prowadzący samodzielnie interesa we Włoszech i Francji, mający stosunki z tamtejszemi domami handlowemi, powróciwszy do kraju, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w kantorze Kurjera „Florencja." 20300

Choćby bez wynagrodzenia zajmę się dziećmi, wyręczę panią domu, jedynie za utrzymanie, koszta podróży i pobyt na wsi przez czas wakacyjny. Oferty pod lit. A. M. K. w kantorze Kurjera Warsz. 2008r

Energiczny młody człowiek, żonaty, który skończył szkoły za granicą, następnie praktykował i pracował w interesach handlowych w Warszawie, szuka jakiego zajęcia. Sienna № 17, m. 2, Kotkowski. 20179

Kopista, retuszer, pomocnik operatora zdolny, poszukuje zajęcia na prowincji. Oferty dla „Kopisty" przyjmuje kantor Kurjera. 20076

Młody człowiek, z prowincji, b. urzędnik sądowy, z dobremi świadectwami i rekomendacją, poszukuje pracy u rejentów, adwokatów, rządcy domu, inkasenta lub innego jakiegokolwiek w tym rodzaju zajęcia, z kaucją lub poręczeniem. Adres: róg Granicznej i Grzybowskiej № 5, w sklepie mydła i świec. 1994r

Młody człowiek, z patentem szkoły handlowej Kronenberga, ze znajomością języków (szczególniej niemieckiego), poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty pod M. T. przyjmuje Kurjer. 19898

Osoba znająca szycie, krój i krawieczyznę poszukuje zajęcia. Krucza 26, m. 15. 20270

Poszukuję miejsca kasjerki lub innego, pracowałam w jednej z większych księgarni przy ekspedycji, posiadam świadectwo. Oferty pod „Potrzeba" proszę składać w Kurjerze Warszawskim. 20033

Urzędnik w służbie rządowej, obeznany z przepisami policyjnemi, mogący złożyć rs. 4,000 kaucji, poszukuje zarządu lub administracji domu. Oferty dla J. J. J. 19645

b) Zaofiarowane.

Angielka niemłoda potrzebna na wieś do dorosłej osoby, zaraz. Zgłosić się: Krakowski skład węgla. Złota 54. 20302

Bona niemka potrzebna zaraz. Marszałkowska № 52, skład wędlin. 20137

Bufetowa z kaucją, miłej powierzchowności, potrzebna jest zaraz. Wiadomość w kantorze hotelu Drezdeńskiego, z bramy na prawo. 20157

Do krawatów potrzebne są panny podręczne. Freta 4, m. 30. 20057

Bona niemka potrzebna na wyjazd do Lublina do dwojga dzieci. Wiadomość: Elektoralna № 2, u szwajcara, codziennie od 10 zrana do 4-ej po poł., oprócz świąt. 20104

Do krawieczyzny potrzebne są panny podręczne i do nauki. Chmielna 19, mieszkania 25. 20287

Do rozległego majątku w jednej z północnych gubernij Cesarstwa żądany jest rządca z poważnemi rekomendacjami, wiarogodnemi świadectwami i kaucją. Wymagana jest doskonała znajomość uprawy pól, gorzelnictwa, mleczarstwa, młynarstwa i leśnictwa, a oprócz tego w pewnym stopniu języka russkiego. Wiadomość: ul. Pawia № 78, u właściciela domu, od godz. 3 do 7-ej po poł. 1982

Do pracowni sukien, Obożna 10, potrzebne zdolne panny do staników i upinaczką za dobrem wynagrodzeniem. 19759

Izraelitka potrzebna zaraz do kształcenia dzieci oraz do gospodarstwa domowego. Oferty w Kurjerze lit. K. 100. 20266

Kucharz z dobremi świadectwami z zamożnych prywatnych domów, umiejący dobrze gotować, potrzebny zaraz. Wiadomość u rządcy, Wierzbowa № 6. 20348

Malarz-lakiernik potrzebny jest zaraz do fabryki Józefa Poznańskiego, ulica Długa № 43. 2009r

Osoba w średnim wieku, posiadająca język niemiecki, potrzebna jest do zaopiekowania się dziećmi i zajęcia się gospodarstwem. Marszałkowska 117, w cukierni. 20307

Od 1-go października potrzebna jest na wieś do wyręczania pani domu wdowa średniego wieku, znająca obowiązki panny służącej, krawieczyznę i znająca trochę gospodarstwo.—Świadectwa nadesłać pod lit. K. J. Skrwilno, poczta Rypin. 2007r

Osoba inteligentna, uprzejma, łagodnego charakteru, potrzebna do towarzystwa damy. Można się zgłosić do południa, ul. Włodzimierska № 14, mieszk. 4. 20276

Potrzebne są panny uzdolnione do robienia pudełek aptekarskich. Wronia № 60, mieszkania 22. 19997

Potrzebny chłopiec do nauki ogrodnictwa.—Miodowa № 8, w sklepie. 20172

Potrzebne są zaraz panny zdatne i podręczne do spódnic. Ulica Leszno № 23, Bielińska. 20106

Panna i uczeń (lat 16). dobrej konduity, potrzebni do fabryki złota i srebra listkowego. Daniłowiczowska 4. 20254

Potrzebna zdolna panna do magazynu kapeluszy damskich, z pierwszorzędnych magazynów w Warszawie, na wyjazd do Rosji, do dużego miasta, za starszą pannę. Wiadomość u p. Szwarcenberga, Świętojerska № 21. 20215

Potrzebne do trykotów maszynistki, podręczne i do nauki. Nowomiejska 4. 20336

Potrzebna zdolna panna do sukien. Daniłowiczowska № 10, m. 1. 20342

Potrzeba dwóch czeladzi ślusarskich zdolnych. Ulica Bednarska 24. 20315

Panny zdolne podręczne potrzebne są zaraz do pracowni sukien W. Wnorowskiej, Podwale 34. 20338

Panny zdatne potrzebne do staników zaraz. Marszałkowska 149, m. 9. 20340

Potrzebne są panny zdatne do staników i do spódnic zaraz. Leszno № 14, m. 5. 20315

Potrzebny uczeń do handlu kolonjalnego.—Ulica Wolska № 5, Naake. 20308

Panny podręczne do spódnic potrzebne zaraz. Nowolipie № 41, mieszk. 2. 20269

Uczeń potrzebny do cukierni. Marszałkowska 117. 20306

Kupno i sprzedaż.

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres: Petrych, Rymarska 2.—Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 1532r

Bryczka węgierka na resorach tanio do sprzedania. Leszno № 87. 20027

Bryczka na resorach do sprzedania, na jednego i parę koni, za cenę przystępną. Ul. Litewska № 8. 20272

Bile piramidkowe do sprzedania tanio. Wiadomość: Chmielna № 14, w sklepie wiktuałów. 20288

Biura dobrej roboty, tanio, u stolarza do sprzedania. Daniłowiczowska 4. 20343

Bryczka nowa do sprzedania. Ulica Nowolipie 67. 19641

Dywany strzyżone, perskie, wojłokowe, obicia meblowe, firanki, portjery, kapy, kołdry, najlepiej kupować w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 1642r

Do sprzedania pudel biały, czystej rasy.—Widok 4, m. 11. 20085

Do sprzedania ponysch (szaraban) wykwintnie wykończony, nowy, dwa faetony, lando i kareta trzyosobowa, mało używane. Erywańska 9, róg Zielonego Placu. 18970

Do sprzedania meble, otomana, sofa, szeslongi, garnitur czarny, orzechowy, po niepraktykowanie niskich cenach. Solna № 17, mieszk. 14. 20329

Do sprzedania szeslong, otomana, dobre, bardzo tanio. Leszno 18, m. 60. 20330

Do sprzedania szafy sklepowe oraz urządzenie gazowe. Długa 42. 20073

Dwa drewniane duże kufry do rzeczy, mocno okute, są do zbycia za niską cenę. Sienna 25, stróż wskaże. 20202

Fabryka mebli giętych, Wąski Dunaj № 20, róg Podwala, poleca meble, różne najświeższe fasony, po cenach niskich, krzesła od rs. 18 tuzin. 20134

Fortepian czarny, dobry rs. 170. Szeroka Freta 18, m. 7. 20296

Garnitur mebli machoniowy, używany, w dobrym stanie, do sprzedania. Koszykowa 36—11. 2012r

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, szeslong, krzesła, biurko. Zielna 24. 19925

Jest do sprzedania za cenę niżej kosztu: bilard petersburski bardzo mało używany, kuchnia angielska z blachami (większego formatu) i winda zupełnie nowa. Wiadomość: klub łowiecki, Warecka 11, od 10-ej zrana do 9-ej wieczór. 20118

Jest do sprzedania suknia niebieska atłasowa, nowa, za przystępną cenę. Ul. Berga № 3, mieszk. 15, od godziny 11 do 5-ej. 20113

Kasy ogniotrwałe o 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125. Sikorski. 18463

Klaczy para młodych, powozowych, ze świadectwami, do sprzedania. Ulica Mokotowska 54. 20120

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Kredens dębowy, dwa stoły bilardowe i dwie komody starożytne z bronzami, niżej kosztu. Krucza 47, u stolarza. 20320

Kupiłbym powozik półkryty fasonu petersburskiego, używany, w dobrym stanie. Łaskawe oferty sub R. G. w Kurjerze Warszawskim. 19895

Lustra. Z powodu zwinięcia odbywa się sprzedaż luster w różnych ramach i wielkościach oraz szyb belgijskich do wystaw sklepowych, po cenach znacznie zniżonych. Róg Miodowej i Senatorskiej w domu Piotrowskiego № 1, na pierwszem piętrze, w fabryce luster. Tamże do sprzedania okna wystawowe dębowe, 3 z szybami belgijskiemi, a 3 z lustrzanemi. 20125

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 20344

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, gabinetowe, szafy, łóżka, umywalnie, urządzenia jadalni dębowe, bibljoteki, otomany, szafki lustrzane i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 19518

Maszyny pięknie szyjące, nowe i używane, sprzedaję od rs. 12, kupuję, zamieniam. Ul. Dzika 20, mieszk. 34. 20050

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 20159

Magazyn mód wyprzedaje kapelusze eleganckie, modne, tanio, suknie nowe i używane, oraz żakiety, suknie 2 czarne kaszmirowe na osobę tęgą i wysoką. Zielna 15, m. 2. 20017

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 20170

Otomanę urzędowej roboty sprzedam tanio z powodu zmiany. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 20341

Płótno angielskie najpiękniejsze po bardzo niskiej cenie do sprzedania. Lombard, Krakowskie-Przedmieście 70, od godziny 9-ej do 4-ej. 20184

Potrzebny wygodny wózek dla chorego, nie mogącego chodzić. Wiadomość: hotel Paryzki № 88. 20213

Pokost wyborowy. Ulica Złota 36, Strahl Krins. 20060

Pianina nowe i używane amerykańskiego systemu do sprzedania na dogodnych warunkach. Nowy-Świat 34, Nowicki. 19770

Rower № 1½, mało używany. Plac św. Aleksandra 13—14, od godz. 4—6-ej. 20292

Rower angielski, prawie nowy, jest do sprzedania niedrogo. Wiadomość u stróża, Ogrodowa 46. 20331

Szesłong, fotel, napoleonki, otomana. Krakowskie-Przedmieście 12, m. 18. 20147

Sprzedam 2 szafy sklepowe oszklone, z szufladami i szafkami oraz bufet nieduży z szufladami. Nowokarmelicka 7, u stróża. 20291

Szafa mało używana do sprzedania za rs. 9.—Twarda 38, stróż wskaże. 2010r

Urządzenie sklepowe bardzo tanio nabyć można w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Królewska 16. 1992r

Wózki na letnie mieszkania w fabr. powozów Karola Sommera, Leszno 36. 20091

Wolant używany, mocny, na jednego i parę koni, zdatny na wieś i miasto, uprząż angielska jednokonna i dwie skrzynie do gruzu do sprzedania. Ulica Srebrna 4. 20039

Wolant nowy, z drzwiczkami, do sprzedania. Grzybowska № 51, u stelmacha. 19935

Wyżła niemłodego, dokładnie wytresowanego, kto życzy sprzedać, zechce nadesłać adres wraz z wiadomością o cenie do portjera, Książęca 2. 20318

Welocyped-rower, prawie nowy, tanio do sprzedania. Łazienki, oficerski dom pułku ułańskiego, mieszk. № 12. 20267

Wyprzedaż różnych mebli tanio z powodu zmiany mieszkania. Bednarska № 19, stolarz. 19799

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian fabryki Seidlera, meble, dywan, również do wynajęcia pokój od sierpnia. Nowogrodzka 1, mieszk. 4. 20321

Z powodu wyjazdu sprzedaje się miękki turecki garnitur mebli. Krucza 4, m. 4, od 10 do 12-ej. 20289

2 łóżka, szafa i umywalka orzechowe do sprzedania. Złota № 27, m. 6. 19971

135 Marszałkowska róg Świętokrzyzkiej. Wielki wybór mebli, urządzenia sypialni, jadalni, salonu oraz sztuki pojedyńcze. Ceny przystępne. 20164

250 sztuk chustek i szali letnich rozprzedajemy bajecznie tanio. Warszawska fabryka dywanów, Kotzebue 2. 1913r

Interesa handl. i mająt.

Apteka do sprzedania. Wiadomość w sklepie produktów wiejskich, Sienna № 3. 20271

Apteka do sprzedania tanio w Siennicy, powiat nowomiński, dwie godziny od Warszawy, obrót 1,500 rs. Lekarz stały lat kilka.—Warunki na miejscu, u właściciela Nowickiego. 19522

Do ulokowania. Kapitał rs. 9,000, w połowie własność nieletnich, do ulokowania w całości lub w połowach na 7% na domu w Warszawie, po Towarzystwie Miejskiem. Adres zostawić w Kurjerze dla X. 20141

Do sprzedania dom parterowy pod № 241, w mieście Rawie, gub. piotrkowskiej, z ogrodem warzywnym i owocowym, blisko rzeki i kąpieli, do sprzedania na b. dogodnych warunkach. 20133

Dla gwoździarza lub ślusarza. Jest do sprzedania sklepik z wyrobami żelaznemi i szewckiemi, egzystujący od lat dwudziestu, z powodu słabości właścicielki. Wiadomość: Dzika № 5, w cukierni. 20083

Do sprzedania sklep spożywczy. Wiadomość w sklepiku, Żórawia № 4. 20274

Do zamiany! Dom w cenie siedemdziesiąt kilka tysięcy rubli do zamiany na majątek ziemski w podobnym szacunku. Wiadomość: Żórawia 25, m. 6, od 2 do 4-ej. 19804

Fabryczna posesja do wydzierżawienia, może być z machiną parową. Koszykowa 31.—Wiadomość: ulica Świętokrzyzka 20, u doktora. 19696

Do sprzedania na Pradze, tuż obok mostu, plac 13,500 łokci □ obejmujący. Wiadomość Kotzebue 2, mieszkania 7, od 9—3-ej. Tamże potrzebny skończony starszy buchalter, mogący prowadzić księgę główną. 20268

Do wydzierżawienia lub sprzedania wiatrak, dziesięć mórg ziemi, w Ciechanowie, warunki korzystne. Wiadomość: Piękna 46, mieszk. 2, od 5-ej. 20305

Do odstąpienia czytelnia w Płońsku. Wiadomość u p. Bryłowskiego, w Sochaczewie. 20273

Jest do sprzedania handel win, kolonjalny oraz cukiernia w mieście powiatowem gub. płockiej. Kapitał do kupna potrzebny rs. 6,000. Wiadomość: ulica Kapitulna № 6, m. 9, od godziny 3—8-ej. 15783

Korzystny interes na razie. Wiadomość: Piwna 27, w składzie farb. 19517

Kupiec poszukuje pożyczki 200 rs., procent dobry, gwarancja pewna, spłata ratami albo jednorazowo. Oferty: Kurjer „Władysławowi." 20332

Korzystne. 1) Dobra włók 51, w tem łąk 5, dom kilkanaście pokojów, budowie murowane, od stacji warsz.-wied. 10 wiorst, wysiew 300 pszenicy, żyta 107 garncy 15, rzepaku mórg 60, czarnoziem gliniasty; 2) włók 9, w tem łąki włóka, lasu 15 m. oraz inne, jak również i dom w Warszawie, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u pełnomocnika, Świętokrzyzka № 44, m. 15, od 4 do 7-ej.—Tamże dzierżawa donacyjna. 19423

Osoba, która chce pożyczyć rs. 500, dostanie w procencie życie i mieszkanie, na pieniądze gwarancja. Oferty w Kurjerze pod literami W. L. 20138

Pierwszorzędny zakład fryzjerski i sklep z perfumerją, w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej, w gmachu W-ych Scheiblerów, do sprzedania w każdym czasie. Bliższe szczegóły na miejscu. 18898

Potrzeba 3,000 rs. na dom murowany po Towarzystwie. Wiadomość u rejenta Skabiczewskiego. Bez pośrednictwa. 20317

Potrzebne 6,000 rs. na pewną hypotekę.—Wiadomość: Oboźna 5, mieszk 2. 20132

Potrzeba rs. 2,500 na hypotekę bez żadnego długu. Oferty: Kurjer Warsz. G. Z. 19792

Rubli 3,800 jest do umieszczenia każdej chwili na domu murowanym w Warszawie, zaraz po Towarzystwie. Wiadomość: Ciepła 7, m. 37, od 6—8-ej wieczorem. 20097

Rubli 1,000 jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: Świętojerska № 18, u adwokata Kazaneckiego. 20319

Piekarnia do wzięcia przy fabryce w Lesznie. Wiadomość na miejscu w Lesznie. 19801

Sklep spożywczy do odstąpienia za rs. 80.—Nowolipie № 39. 20277

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Śliska 34. 20309

Sklep spożywczo-dystrybucyjno-naftowy do sprzedania. Nowolipki № 98, róg Wolność. 20299

Sklep dystrybucyjno-spożywczy i materjały piśmienne do sprzedania lub wspólniczka z 300 rs. fachowa. Wiadomość: Wilcza 53, w sklepie. 20298

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Solec № 99. 20290

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu wyjazdu do sprzedania. Chmielna 46. 20323

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania obok teatru, z powodu prowadzenia dwóch interesów. Królewska 9. 20324

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz.—Ul. Nowolipki № 46. 20335

Sklep do wynajęcia zaraz na mydlarnię.—Szpitalna № 4, w restauracji. Tamże jest szynk do sprzedania. 20253

Sklep dystrybucyjno-piśmienny zaraz do odstąpienia. Plac św. Aleksandra № 2. 19930

Tanio do sprzedania zaraz sklep dystrybucyjno-spożywczy. Ordynacka 11. 20124

Wspólnik czynny albo nieczynny z kapitałem 1,000 rs. potrzebny do pewnego interesu, bez ryzyka. Oferty: Kurjer „Świetny interes." 20333

Z powodu słabości sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Żelazna № 91. 20282

Zaraz są do sprzedania magle z powodu wyjazdu. Nowogrodzka 13. 20314

) Sklep kolonjalno-dystrybucyjno-spożywczy zaraz sprzedam. Wiadomość w kiosku obok szpitala Ewangelickiego. 19955

Lokale.

Bardzo tanio! Salon i gabinet z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Królewska 27/29, m. 40. 20293

Do wynajęcia 6, 5 pokoi, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zielna 41. 30312

Do wynajęcia w każdym czasie przy ulicy Nowy-Świat № 49, w domu frontowym lokal składający się z 8-u pokojów, przedpokoju, garderóbki i 2-ch pokojów na facjacie, kuchni, piwnicy i drwalki, wodociąg i zlew;—2-gi lokal w podwórzu: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i drwalka. 19897

Do wynajęcia 1 lub 2 pokoje umeblowane; można z całodziennem utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszk. 16, wprost placu Saskiego. 20114

Każdego czasu do wynajęcia 1 obszerny pokój, kuchnia, na dole, oraz 1 pokój, kuchnia, facjatka. Piękna 45. 20221

Letnie mieszkanie umeblowane, wprost stacji Nowomińsk wynajmę. Oboźna 9—18, do południa. 20285

Pół sklepu z oknem wystawowem, w pryncypalnem miejscu, do odstąpienia. Wiadomość: Hoża 78, m. 24. 20171

Pokój z wspólnym przedpokojem, dla osoby przyzwoitej do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 105, m. 8. 20089

Pokoje pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pokój frontowy, z całodziennem utrzymaniem, za 25 rs. miesięcznie lub pokój sam. Ulica Hoża 7, m. 13. 20303

Pokój dla kobiety do najęcia, lub pomieszczenie. Hortensja 7, m. 12. 20316

Pokój oddzielny przy familji dla kobiety przyzwoitej, zaraz do odnajęcia. Leszno 2, mieszkania 26. 20310

Pokój umeblowany zaraz, front 3-cie piętro, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 20337

Sklep przy pryncypalnej ulicy, w każdym czasie do wynajęcia;—tamże całe urządzenie sklepowe. Nowo-Miodowa № 2, u stróża. 20294

Z powodu wyjazdu, zaraz do odstąpienia na 1-m piętrze od frontu, samo w sobie mieszkanie, składające się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, ganku, oraz wszelkich wygód, za rs. 400 rocznie. Wiadomość: Bednarska 4. Kąpiele S-rów Majewskich. 19904

1 pokój za 9 rs. Dwa pokoje za 16 rs. miesięcznie, (frontowe), zaraz do wynajęcia. Ul. Złota 2. 20284

1 lub 2 pokoje kawalerskie, frontowe, 2-e piętro. Żórawia 43. 20205

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarnia, waterklozet, 1-e piętro od frontu, do wynajęcia zaraz. Szpitalna № 3, wprost cukierni Wedla. 20263

3 duże pokoje, pasaż, balkon, przedpokój, kuchnia z wodą, klozet, 1-e piętro, oficyna, rub. 350 rocznie. Żórawia 43. 20206

6 i 5 pokoi na pierwszem piętrze od frontu, z wszelkiemi wygodami, w domu skanalizowanym, do wynajęcia od 1 lipca r. b. Marszałkowska № 95. 18866

Doniesienia rozmaite.

Anna Miskurska z domu Miczań, poszukuje Karola Gurmińskiego dla ułatwienia interesów familijnych, zamieszkuje w gubernji Radomskiej we wsi Dziszkowie. Poszukiwany może się zgłosić w Warszawie: ul. Aleja Jerozolimska № 64. — Paweł Filiński. 20295

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Ulica Elektoralna № 20. Dyskrecja zapewniona. 20278

Czereśnie, truskawki i inne owoce z Jankowa poleca skład „Ogrodnik Polski." Mazowiecka 11. 1820r

Dog żółty, duży zaginął onegdaj. Odprowadzić za nagrodą, Jerozolimska 58, mieszkania 20. 20275

„**Exsiccator**" dezynfektuje stajnie, obory po epizootji; zastępuje farby różnych kolorów. Broszurka bezpłatnie. Ritter Warszawa, 2003r

Fabryka parasoli, parasolek, poleca po cenach przystępnych, przyjmuje pokrycia, reparacje. Królewska 23, wprost ogrodu Saskiego. 20328

Fabryka wód mineralnych, Mirowska № 3 telefonu 600.—Za dobry wyrób i wielką produkcję, na wystawach: Paryzkiej i Krajowej nagrodzona medalami, wyrabia wody mineralne sztuczne, tego samego składu i działania co wody naturalne. Ekspedycja szybka i akuratna. W. Karpiński, magister farm. 17263

Froter przyjmuje zaprawianie podłog, takowe wykonywa akuratnie. Ulica Leszno № 35, m. 12. 20208

Montgolfiery od 35 kop.; w kształcie ludzi i zwierząt od 1 rs. 25 kop. Latarnie różnokolorowe do illuminacji. Przybory kotyljonowe specjalne na wieczory tańcujące różnych stowarzyszeń i t. d. Magazyn Francuzki, Berga 8. 20243

Małżeństwo poszukuje dziecka na garnuszek. Fabryczna 6, m. 19. 2011r

Osobę prowadzącą psa, przez ulicę Bagno wabiącego „Żokusiem" (z rasy mopsów), a zaczepioną przezemnie, upraszam o zwrót takowego na Świętokrzyzką 9—12, w innym razie poszukiwaną będzie sądownie. 20322

Osoba, którąby mogła wziąść dziecko do piersi niech się zgłosi. Nowy-Świat 39, mieszkania 23. 20286

Obiady prywatne, koszerne wydaję od godziny 1-ej do 4-ej po kop. 30. Ulica Twarda № 18, mieszkania 7. 20301

Podejmuje się przedprowadzki, pakowania, odsyłki, odnawiania mebli, reparacje. Stolarz Kamieński. Widok 4. 20086

Pan Ginter, farmaceuta, pomocnik, zechce zgłosić się listownie: Lututów gub. Kaliska, Przanowski. 20099

W warszawskim ogrodzie Pomologicznym Nowogrodzka 36, otwarta sprzedaż owoców jagodowych, po cenach targowych. 19496

Wyżymaczki specjalne naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 18806

Welocypedy angielskie najtaniej polecają J. Hilkner i S-ka, Krak.-Przedm. № 5, cenniki gratis i franco. 2006r

Ż) Wyprzedaż na pozostałe towary trwać będzie tylko tydzień czasu w magazynie obuwia damskiego i dziecinnego Józefa Zbrożka, Bielańska 13.—Tamże do sprzedania: żyrandol trzy-płomienny, lira i piecyk do gazu; szafa sklepowa wraz z kontuarem, szyldy, fachy, lustro duże, czyste, 6 krzeseł tapicerskiej roboty, osiem doniczek kwiatów za rs. 12. 19958

Ż) Dywany od kop. 75 poleca warszawska fabryka dywanów, Kotzebue 2. 2004r

Ż) Firanki, okno od rs. 1—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2004r

Ż) Kołdry i dery od rs. 2—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2000r

Ż) Portjery od rs. 4.50—komplet poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2004r

Ż) Rolety drelichowe od rs. 1.20—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2004r

5 rubli od roboty sukni. Czysta 6, m. 17, drugie piętro. 20346

8 lipca zgubiono na Saskiej Kępie pierścionek z brylantem. Znalazca raczy oddać na ul. Solną 18, mieszkania 6, za sowitą nagrodą. 20279

30 kop. od ubrania kapelusza. Czysta 6, mieszkania 17, drugie piętro. 20347

40% taniej ostrzę pilniki chemicznie. Nowogrodzka 13, m. 5. 20313

3,000 Chustek, szali, pleudów bajecznie tanio—poleca Gustaw Arnold i S-ka, Kotzebue 2. 2004r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*,—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 28 Iюня (10 Iюлія) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).